



ROTA

Słyszalne na Litwie
na falach krótkich

RADIO MARYJA
KATOLICKI GŁOS W TWOIM DOMU

poniedziałek - sobota - od 7⁰⁰ do 9¹⁵,
niedziela - od 8⁰⁰ do 10⁰⁰ - 15455 kHz (25 m).
Codziennie od 17⁰⁰ do 24⁰⁰ - 7400 kHz (41 m)

DODATEK HISTORYCZNO-PATRIOTYCZNY DLA POLAKÓW NA LITWIE

4-10 grudnia 2025 r., nr 1389

II Światowe Zgromadzenie Prezesów i Liderów Polonii
z udziałem polskich liderów z Litwy

Wyjątkowo bogaty i intensywny program

II Światowe Zgromadzenie Prezesów i Liderów Polonii zakończyło trzydniowe obrady. Do Warszawy i Pułtuska zjechali liderzy organizacji polonijnych z całego globu. Światowe Zgromadzenie Prezesów i Liderów Organizacji Polonii to kluczowe, coroczne wydarzenie gromadzące przedstawicieli najważniejszych organizacji polonijnych z każdego zakątka świata. Litwę reprezentował prezes Związku Polaków na Litwie, poseł do Parlamentu Europejskiego Waldemar Tomaszewski, Jarosław Narkiewicz, przewodniczący Rady Polonii Świata oraz prezes Solecznickiego Oddziału Rejonowego Związku Polaków na Litwie Zdzisław Palewicz.

II Światowe Zgromadzenie Prezesów i Liderów Organizacji Polonii zostało zainaugurowane w Pałacu Prezydenckim 27 listopada, a było kontynuowane w Domu Polonii w Pułtusku, XV-wiecznym zamku, który równocześnie jest Światowym Centrum Polonii im. J. Paderewskiego. Hasło tegorocznego zgromadzenia brzmiało: „Więź Pokoleń – Siłą Polonii Świata”. Program tegorocznego Zgromadzenia był wyjątkowo bogaty i intensywny, akcentując rangę i znaczenie dialogu Polonii z najwyższymi władzami Rzeczypospolitej Polskiej. Kolejne dni obrad obejmowały wizytę w Senacie RP i kontynuację spotkań w Pułtusku, gdzie dyskutowano o polityce, edukacji, współpracy instytucjonalnej i przyszłości organizacji polonijnych.

Inauguracja w Pałacu Prezydenckim oraz spotkanie z Podsekretarzem Stanu

Jak podaje Kancelaria Prezydenta, pierwszego dnia uczestnicy wydarzenia spotkali się z Podsekretarzem Stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Agnieszką Jędrzak, kierującą Biurem do Spraw Polonii oraz Biurem Odznaczeń i Nominacji.

Minister Jędrzak przedstawiła główne założenia strategii polonijnej Prezydenta RP, podkreślając kluczową rolę wspierania edukacji młodzieży polonijnej i umacniania więzi Polonii z krajem. Zapowiedziała również powołanie Rady ds. Polonii – instytucji, która ma repre-

Ciąg dalszy na s. 6

Jubileusz 30-lecia Zespołu Folklorystycznego „Cicha Nowinka”

Strofy pieśni w palmy wplecione



Ile można mówić o palmach – można usłyszeć tu i ówdzie. Zbliża się czas grudniowy, więc chyba bardziej tematycznie wpisują się wieńce adwentowe – nic bardziej mylnego! O palmach na Wileńszczyźnie trzeba mówić zawsze – a zwłaszcza w kontekście tak wyjątkowych jubileuszy: 30-lecia „Cichej Nowinki” i 25-lecia istnienia Izby Palm i Użytku Publicznego w Ciechanowiskach.

W mijającym roku na Wileńszczyźnie zdecydowanie królowała palma. Ten barwny skarb Wileńszczyzny doczekał się swojego dworku – już niebawem otwarty zostanie Dom Palm w Mazuryskach. Spełni się też – wszyscy mamy taką nadzieję – marzenie o wpisaniu tradycji wicia palm na Listę Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO. A całkiem niedawno, międzynarodową konferencją o palmach, zakończył się unijny projekt programu Interreg VI-A Litwa-Polska

„Wicie palm – rozwój turystyki kulturowej w celu zachowania lokalnego dziedzictwa kulturowego i poprawy dobrobytu społecznego mieszkańców rejonu wileńskiego (LT) i gminy Rozogi (PL)”. I tak w ciekawym i bardzo nasyconym barwami ciągu wydarzeń i inicjatyw, które podkreślają znaczenie palmy jako symbolu tradycji Wileńszczyzny, szczególnie miejsce zajmuje jubileusz 30-lecia zespołu palmiarów „Cicha Nowinka”.

Dokończenie na s. 20



Niebowskazy

TA SAMA

świat zmaglowany
polityka pudło
dom już nie tamten
inna brama
niewierzący na roratach w kościele

tylko miłość
wariatka ta sama

Ks. Jan Twardowski

Międzynarodowy Festiwal Kultury Etnicznej w Rudominie

„Wileńszczyzna – pogranicze kultur w przestrzeni wieków”

Wileńszczyzna od dawna jest miejscem, gdzie spotykały się różne narody, języki i obyczaje. Mieszkają tu nie tylko Litwini i Polacy, lecz także Ukraińcy, Białorusini, Tatarzy, Karaimi, Żydzi i inni. Każdy naród ma swoje tradycje, obyczaje i święta, z którymi stara się zapoznać mieszkańców Litwy.

Piękną tradycją stały się festiwale kultury etnicznej, organizowane co roku w Rudominie. Festiwal jest zaproszeniem do ponownego wsluchania się w brzmienia naszego wspólnego dziedzictwa kulturowego i odczucia, jak jest ono kontynuowane współcześnie. Każdego roku gromadzi wielu miłośników wielokulturowości.

Dokończenie na s. 23



Maksyma tygodnia:

„Prawdziwa ciężka praca nigdy nikogo nie zabiła, ale zastanawiam się, po co ryzykować?”

Ronald Reagan

Tradycyjna wizyta św. Mikołaja z Częstochowy w rejonie wileńskim

Karawana prezentów

21 listopada, w atmosferze zbliżających się świąt, rejon wileński już po raz jedenasty gościł coroczną inicjatywę dobroczynną i bożonarodzeniową – „Święty Mikołaj na Kresach 2025”. Karawanie prezentów tradycyjnie towarzyszyli dostojni goście: pomysłodawca akcji, ksiądz Ryszard Umański, wraz ze swoimi pomocnikami – przedstawicielami władz miast i powiatów Rzeczypospolitej Polskiej oraz osobami prywatnymi.

Podczas wizyty goście spotkali się z przedstawicielami władz lokalnych, wręczyli paczki z prezentami dzieciom rejonu wileńskiego oraz uczestniczyli w symbolicznych wydarzeniach społeczności. Przedszkolacy i uczniowie szkół w podziękowaniu zaprezentowali przygotowane występy artystyczne.

Towarzystwo Patriotyczne „Kresy” w Częstochowie, we współpracy z placówkami oświatowymi, instytucjami publicznymi oraz lokalnym biznesem z Częstochowy i okolic, aktywnie wspiera osoby polskiego



pochodzenia mieszkające poza granicami Polski. W ramach tej szlachetnej inicjatywy są nie tylko rozdawane prezenty świąteczne dzieciom rejonu wileńskiego, ale również paczki ze wsparciem dla najbardziej potrzebujących mieszkańców.

W tym roku zebrane dary świąteczne trafią łącznie do 19 placówek oświatowych rejonu wileńskiego w Ławaryszkach, Kowalczukach, Szumsku, Pakienie, Rukojniach, Kiwiskach, Czarnym Borze, Mickunach, Jałówece, Grygajciach, Zujunach, Podbrzeziu, Mejszago-

le, Rzeszy, Jęczmieniskach, Kabiszkach, Niemenczynie. Wsparcie w postaci darów żywnościowych i artykułów chemicznych w okresie świątecznym zostanie rozdzielone potrzebującym mieszkańcom gmin Mickuny, Kowalczuki, Niemenczyn, Rukojnie.

Dzięki ścisłej współpracy gmin rejonu wileńskiego z polskimi gminami, każdego roku z powodzeniem realizowana jest nie tylko tradycyjna akcja przedświąteczna, ale także organizowane są wycieczki uczniów rejonu wileńskiego do Polski.

Muzyczne popołudnie w Centrum Kultury w Szumsku

W atmosferze wzruszeń, serdeczności i wspólnoty

Niedzielne muzyczne popołudnie „Złota jesień” rozlało się nad nami niczym ciepły, złocisty promień ostatnich jesiennych dni, przynosząc atmosferę serdeczności, wzruszeń i wspólnoty.

Na scenie, w blasku reflektorów, gościnnie wystąpił zespół „Łada” z Gliniszek, prowadzony z wielką pasją przez Elanę Sartatavičiūtę. Ich melodie, niosące w sobie echo tradycji i domowego ciepła, wypełni-

ły salę spokojem i radością. Publiczność miała także okazję podziwiać talent Stanisława Zajankowskiego, radnego Samorządu Rejonu Wileńskiego, który swoją obecnością i artystycznym zapałem wzbogacił to jesienne spotkanie.

Nie zabrakło także koła seniorów „Bądźmy razem”, które wniosło w to popołudnie wyjątkową energię — ich wspólne śpiewanie z gośćmi przypominało, że muzyka najpiękniej brzmi wtedy, gdy łączy ludzi.

Wesoły, pełen żywiołowości

miś rozbawiał wszystkich, zarażając swoją radością i zapraszając do tańca przy dźwiękach muzyki na żywo. W takt melodii uczestnicy dali się porwać bez troskiej zabawie, tworząc obrazy, które na długo pozostaną w pamięci. Był to czas utkany z uśmiechów, wdzięczności i wzruszeń — czas, który ogrzał serca niczym ostatnie jesienne słońce. Z całego serca dziękujemy wszystkim za obecność, życzliwość i wspólnie spędzone chwile.

Inf. wł.

Zajęcie edukacyjne plecienia wieńca adwentowego w Rudominie

W oczekiwaniu na święta

Rozpoczął się Adwent — okres nadziei i radosnego oczekiwania na ponowne przyjście Jezusa Chrystusa. Jednocześnie jest to czas, w którym powinniśmy zastanowić się nad naszym postępowaniem: nad tym, co robimy źle, czego zaniedbaliśmy, a co powinniśmy uczynić w imię miłości Boga i bliźniego.

Symbolem Adwentu jest wieńiec adwentowy — przygotowywany z zielonych gałązek świerku lub sosny, w kształcie koła, na którym umieszczone są cztery świece symbolizujące niedziele Adwentu i zapalane podczas wspólnej modlitwy lub posiłku. Wieńiec adwentowy posiada bogatą symbolikę. Oznacza jedność rodziny, która duchowo przygotowuje się do godnego przeżycia Świąt Bożego Narodzenia.

Jego kolisty kształt symbolizuje Boga wiecznego, nie mającego początku ani końca. Zielone gałązki drzew iglastych mają przypominać o życiu wiecznym, jakie Chrystus daje wszystkim wierzącym. Zapalanie świec symbolizuje zaś światłość, którą jest sam Jezus Chrystus przychodzący na świat.

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia Centrum Kultury w Rudominie zaprosiło mieszkańców na twórcze warsztaty plecienia wieńców adwentowych. Zajęcia odbyły się 28 listopada, a wziąć w nich udział mogli wszyscy chętni — zarówno dorośli, jak i dzieci.

Podczas warsztatów uczestnicy mieli okazję wyrazić swoją kreatywność i stworzyć niezwykle piękne ozdoby. Wszyscy pracowali z zapałem i ogromnym zaangażowaniem, wymieniając się pomysłami,

inspiracjami i doświadczeniami, a także pomagając sobie nawzajem.

Warsztaty przebiegły w wyjątkowo przyjaznej atmosferze. W przestrzeni unosiło się przyjemne ciepło, a zapach świeżych gałązek świerku delikatnie przypominał o zimowym nastroju i świątecznej magii.

Każdy uczestnik zabrał do domu nie tylko własnoręcznie wykonane, niepowtarzalny wieńiec, lecz także część tego przytulnego wieczoru — ducha koleżeństwa i radosnego oczekiwania. Wraz z tym wieńcem rozpocznie się czas spokojnego, jasnego i pełnego ciepła oczekiwania na Święta Bożego Narodzenia.

Organizatorem zajęć było Centrum Kultury w Rudominie. Organizatorzy pragną podziękować wszystkim uczestnikom za serdeczność, kreatywność i wspólnotę.

Inf. CKR

WIEŚCI z Wileńszczyzny

Rekolekcje adwentowe w Rudominie

12 grudnia w kościele MB Dobrej Rady w Rudominie odbędą się rekolekcje adwentowe. Od godz. 17.00 księża będą spowiadali wiernych. O godz. 18.00 będzie celebrowana Msza św. w językach polskim i litewskim.

Rekolekcje to czas ofiarowany Bogu, czas duchowego odnowienia, który pozwala na głębsze spojrzenie na swoje życie, na pogłębienie relacji z Bogiem. Jak wielokrotnie powtarzał papież Benedykt XVI czas ofiarowany Bogu nie jest czasem zmarnowanym, straconym.

Przegląd teatrów w Trokach

W dniach 21-23 listopada w Trokach odbył się XXVII przegląd-święto teatrów amatorskich Litwy „Odblaski”. W ciągu trzech dni były wystawiane różne gatunki teatralne — od dramatów do komedii. Przewodnicząca komisji oceniającej wystawiane widowiska Danute Vaigauskaitė stwierdziła, że aktorzy-amatorzy są fundamentem socjalnego dobrobytu. Odbył się także X zjazd miłośników teatru, podczas którego omówiono prace



reżerskie, perspektywy na przyszłość. Teatroložka Elvyra Markevičiūtė zaprezentowała książkę „(Itariamas Padegimas”, której bohaterem jest reżyser i pedagog Gytis Padegimas.

Organizatorem tego przeglądu-święta jest Narodowe Centrum Kultury Litwy wraz z Trockim Centrum Kultury i Sztuki.

Uczniowie z rejonu trockiego w Prezydenturze

Maluchy ze szkoły-przedszkola „Gandriukas” w Wysokim Dworze i uczniowie z progimnazjum im. Kiejstuta w Starych Trokach 27 listopada uczestniczyli w uroczystości zapalenia światełek na choince w Prezydenturze. Prezydent RL Gitanas Nausėda i Pierwsza Dama Diana Nausėdienė rozświetlili choinkę w Białej Sali w Pałacu Prezydenckim, udekorowaną zabawkami, wykonanymi przez ludzi z całej Litwy i litewskich społeczności za granicą.

Nauczanie technologii uprawy bezorkowej

Akademia Rolnicza Uniwersytetu Witolda Wielkiego zaprasza mieszkańców rejonu trockiego do bezpłatnego nauczania pt. „Technologie uprawy bezorkowej i oszczędne”. Adresowane ono jest do rolników i osób pracujących na ziemi. To dobra okazja do pogłębiania wiedzy, zapoznania się z różnymi nowoczesnymi technologiami. Nauczanie odbędzie się w siedzibie administracji samorządu rejonu trockiego przy ul. Vytauto 33. Prowadzili ją będą lektor — prof. dr Egidijus Šarauskis, prof. dr Zita Kiaučienė i dr Marius Kazlauskas. Chętni do nauczania powinni zarejestrować się na portalu <https://forms.office.com/e/eVWHui0f4X>. Więcej informacji można uzyskać emailiem zivile.cerniauskiene@vdu.lt.

Chłopców więcej...

Wydział prawa, personelu i metrykacji cywilnej Administracji Samorządu Rejonu Szyrwintkiego w listopadzie zarejestrował 6 urodzeń. Urodziło się 5 chłopczyków o imieniu Adomas, Arijus, Joris, Leonas, Markas i jedna dziewczynka — Rugilė.

Wieczór adwentowy w Kiernowie

13 grudnia w Kiernowie odbędzie się wieczór adwentowo-świąteczny „Biegający jeleń dziewięciorogi”. O godz. 15.30 w ośrodku kultury będzie czynna pracownia zabawek bożonarodzeniowych. O godz. 17.00 w kościele MB Szkaplerznej pieśni adwentowe i bożonarodzeniowe wykona zespół „Medgrinda”. Na placu Kiernowa zostaną zapalone światełka na choince. O godz. 18.00 w Muzeum Archeologicznym odbędzie się koncert, podczas którego wystąpi Clotilde Solange, mieszkająca na Litwie aktorka i piosenkarka francuska. Wejście bezpłatne.

Litewski film w Szyrwintach

11 grudnia w Centrum Kultury w Szyrwintach o godz. 18.00 odbędzie się pokaz litewskiego filmu „Cena tajemnicy”. Jest to psychologiczny thriller opowiadający o przedsiębiorcy Henryku, którego przeszłość owiana jest straszną tajemnicą. Cena biletu — 7 euro.

Jan Lewicki

Zmiana paradygmatów

„Wojna to pokój”, „wolność to niewola”, „ignorancja to siła”, pisał w swej antyutopijnej powieści „Rok 1984” George Orwell. Znany angielski pisarz wizjoner chciał w ten sposób obnażyć totalitarne praktyki reżimów komunistycznych, które one stosują w celu kontrolowania obywateli, ich zastraszania i pacyfikowania, aby tylko utrzymać swą patologiczną władzę.

Powyższe slogany przyszły mi na myśl, gdy przeczytałem w internecie wzmiankę o tym, że Departament Stanu USA zamierza kardynalnie zmienić paradygmaty, gdy idzie o pojmowanie praw człowieka. Amerykański MSZ już od lat 70-ch zeszłego stulecia sporządza raporty o stanie praw człowieka w różnych krajach na świecie. Problem polega na tym, że przez ostatnie dekady, gdy w Stanach Zjednoczonych władzę sprawowali prezydenci reprezentujący poglądy skrajnej lewicy, jak Barack Obama czy Joe Biden, prawa człowieka zostały całkowicie przededefiniowane zgodnie ze światem urojeń właśnie skrajnej lewicy. Pojęcia zostały odwrócone w wielu przypadkach właśnie na orwellowskiej zasadzie, że „wojna to pokój”, a „wolność to niewola”. Teraz trumpowska administracja ma to zmienić. Departament Stanu USA zamierza dokonać radykalnych zmian w sporządzaniu raportów dotyczących naruszania praw człowieka na świecie. Konserwatywne władze najpotężniejszego kraju na świecie mają powrócić do pierwotnych definicji poszczególnych określeń, tworzących abecadło praw człowieka. Chodzi o tak podstawowe pojęcia jak prawo do życia, wolność słowa czy antropologiczne kryteria w definiowaniu płciowości człowieka. A więc aborcja, eutanazja, zmiana płci, pojmowanie sloganu „mowa nienawiści” czy przymusowa nielegalna migracja już nie będą postrzegane przez Amerykanów przez wykrzywione soczewki okularów na oczach lewicowo-liberalnych elit. Będą definiowane zgodnie z rozsądną wiedzą nabytą przez ludzkość w ciągu wieków istnienia naszej judeo-chrześcijańskiej cywilizacji. Oczywiście rozsądną inaczej liberalna lewica, samodefiniująca się jako nowoczesna i progresywna, zapowiedź powrotu do korzeni w dziedzinie praw człowieka przez Departament Stanu przyjęła źle. Przecież nie po to tyle włożyła trudu w ciągu ostatnich dekad, by na sposób orwellowski zmienić definicje od wieków znanych pojęć, aby teraz pogodzić się z przywróceniem stanu normalności. Dla niej nienormalność ma być normalnością, jak to zresztą proroczo przewidział Orwell.

Ale trumpowska administracja mówi: „basta”. Koniec z lewicowymi kłamstwami, ideologiami opartymi na antynaukowych, permissyjnych postawach. Do sprawy raportów Departament Stanu, kierowany przez praktykującego katolika Marco Rubio, zamierza podejść z najwyższą powagą i precyzyjną dokładnością

w rozpoznawaniu materii problemu. Ambasady USA na całym świecie otrzymały nowe wytyczne. Zgodnie z nimi na problem aborcji już nie będą patrzeć jako na „zdrowie reprodukcyjne kobiet”, jak to było za czasów Obamy i „śpiącego Joe”, katolika bezobjawowego, tylko jako na „pogwałcenie podstawowych praw człowieka – prawa do życia”. Amerykańscy ambasadorowie będą dokumentować skalę aborcji w krajach ich rezydowania w szczególności, jeżeli były one realizowane za publiczne pieniądze. Będą ponadto wskazywać na kraje, które stosują szantaż finansowy do wymuszania aborcji. Zebrane dane statystyczne trafią do raportu za rok 2025 i będą elementem szerszej strategii. Republikańskie zamierzają bowiem ochronę życia sklasyfikować jako stałe kryterium oceny państw na równi z wolnością religijną czy zakazem tortur. Państwa unijne, za wyjątkiem Polski i Malty, w tym indeksie mogą zatem zostać zakwalifikowane jako kraje stosujące systemową przemoc wobec najbardziej bezbronnych osób.

Gdy chodzi zaś o modną w świecie liberalno-lewicowych utopij tendencję do zmiany płci - to tutaj również nastąpi całkowita zmiana paradygmatu. Takie praktyki medyczne u osób poniżej 18 roku życia jak stosowanie blokerów dojrzewania, operacje mastektomii czy hormonalne procesy tranzycji zostaną sklasyfikowane jako naruszenie praw człowieka. Kliniki-rzeźnie nieodwracalnie kaleczące tysiące nieświadomych swych lekkomyślnych decyzji nastolatków (obowiązkowo bez wiedzy rodziców, jak to przewidują prawa „nowoczesnych” państw) mogą stracić swe milionowe dochody, a współcześnie doktorzy Mengele – bardzo intratną pracę.

No i wreszcie ukochany konik lewicy, jakim jest tzw. „mowa nienawiści”. Tutaj też nie obejdzie się bez traum dla wrażliwych nowoczesnych uszy odbiorców, wytresowanych na sfalszowanych tonacjach lewackiej propagandy. Kroki będą naprawdę radykalne, bo wiodące do przywrócenia normalności. Czyli też, mówiąc innymi słowami, przywrócenia demokracji, której głównym substytutem jest wolność słowa. W świecie lewicowych szajb „mową nienawiści” jest każda wypowiedź, która byłaby nie po myśli właściciela tych szajb. Co w realu oznacza tłumienie legalnej debaty publicznej, o ile nie byłaby ona budowana na motywach przewodnich liberalnej lewicy. To właśnie strach o posądzenie o „mowę nienawiści” zatknął był usta byłej litewskiej premier Ingridzie Šimonyte, która w Sejmie RL nie potrafiła odpowiedzieć na arcyproste pytanie: - Ile jest płci ludzkich? Małoduszna polityczka litewskich konserwatystów, boki zrywać, w panice zaczęła odżegnywać się od pytania, na które odpowiedziałyby uczeń klasy początkowej. Dla niej było to jednak zbyt skomplikowane. U pani premier włączył się odruch ochronny, nakazujący jej stosować błazeńskie

sztuczki retoryczne, by tylko uniknąć powiedzenia, że ludzkość dzieli się na kobiety i mężczyzn, a tym samym samoskazać się na zarzut stosowania właśnie „mowy nienawiści” wobec dziesiątek albo i setek innych płci, jakie występują w świecie liberalnej lewicy. Na Konferencji Bezpieczeństwa w Monachium zeszłego wiosny wiceprezydent USA D. J. Vance prosto w twarz rzucił europejskiej lewicowo-liberalnej oligarchii, że stosuje cenzurę. Bo takich przypadków, jaki przydarzył się Šimonyte, możemy w Europie znaleźć tysiące. W Wielkiej Brytanii, dla przykładu, do więzienia wsadza się za modlitwę... w myślach, co Orwell proroczo zdefiniował swego czasu jako „myślzbrodnię”. Jest to oczywista i bezwstydną cenzura. Rzecz szpetna i charakterystyczna tylko dla systemów totalitarnych, a w żadnym wypadku nie dla demokracji.

Eutanazja została zalegalizowana w wielu krajach Europy. Krajach uznających się za postępowe i nowoczesne. Zostało tam to odpychające zjawisko przedstawione jako czyn miłosierdzia. Miłosierdzia w postaci wspomaganego zabójstwa dokonanego przez osoby zdrowe na osobach starych i schorowanych. W nowych wytycznych Departamentu Stanu znajdują się przepisy, które tę materię odnoszą do praw, „jakie przysługują człowiekowi z racji stworzenia, a nie dzięki decyzji rządu”. Deklaracja Niepodległości USA tak właśnie to zagadnienie traktuje, więc Departament Stanu tylko powraca do źródeł.

No i na sam koniec pozostaje jeszcze jakże aktualny problem masowej, nielegalnej, przymusowej migracji. „Nasza Unia” właśnie na tym polu bardzo wielkie postępy poczyniła, co widać w jej Pakcie Migracyjnym chociażby, gdzie obowiązuje zasada „obowiązkowej solidarności” w relokacji nielegalnych migrantów wśród państw członkowskich. Departament Stanu takie praktyki tymczasem będzie traktował jako naruszenie praw człowieka w odniesieniu do osób, których mienie i życie będzie zagrożone w skutek przymusu przyjmowania nielegalnych migrantów.

Oczywiście tak progresywne, nowoczesne, nowomodne i awangardowe organizacje jak chociażby Amnesty International nowe stare definicje praw człowieka amerykańskiego MSZ uznały za „zawłaszczanie definicji praw człowieka”. Czyli, można by rzec, użyły mowy pacjenta zakładu bez klamek ze zdiagnozowaną schizofrenią. Chorobą zmuszającą człowieka do odrywania się od rzeczywistości w skutek występującym u chorego halucynacji (widzenia albo słyszenia czegoś, czego nie ma) albo omamów - czyli nierealnym poglądów nieprzystających do rzeczywistości.

Problem jest jednak w tym, że taki jest właśnie świat całej liberalnej lewicy...

Tadeusz Andrzejewski,
radny rejonu wileńskiego

TYDZIEŃ NA LITWIE

Pięć państw szykuje wniosek w sprawie budowy gigafabryki



Czechy dołączyły do projektu Baltic AI Gigafactory, w którym udział bierze Polska (jako lider) oraz Litwa, Łotwa i Estonia; państwa rozpoczęły prace nad wspólnym wnioskiem w tej sprawie do Komisji Europejskiej. Wstępny wniosek zakłada, że gigafabryka balticka zostanie zaprojektowana z myślą o wspieraniu rozwoju, trenowania i wdrażania bardzo dużych modeli i aplikacji AI na niespotykaną dotąd skalę. Inwestycja kosztować ma 3 mld euro, czyli ok. 12,7 mld zł. 65 proc. tej kwoty ma pochodzić z sektora prywatnego, a 35 proc. – z sektora publicznego, z czego połowę ma pokryć Komisja Europejska. Gigafabryki sztucznej inteligencji mają być najnowocześniejszymi, wielkoskalowymi centrami obliczeniowymi sztucznej inteligencji i przechowywania danych.

KE szykuje kolejne sankcje na Białoruś

Służba dyplomatyczna Unii Europejskiej wezwwała chargé d'affaires



Białorusi w Brukseli w sprawie „hybrydowych działań podejmowanych z terytorium Białorusi, które stanowią zagrożenie” dla krajów UE. Prezydent Litwy Gitanas Nausėda rozmawiał z przewodniczącą Komisji Europejskiej Ursulą von der Leyen na temat coraz częstszych ataków

hybrydowych wymierzonych w jego kraj, które są prowadzone z terytorium Białorusi. Po rozmowie von der Leyen poinformowała, że KE pracuje nad kolejnymi sankcjami na Białoruś, a Litwa może liczyć na pełną solidarność KE.

Katalog „Workation w Birsztanach” skierowany do Polaków

Centrum Informacji Turystycznej w Birsztanach przygotowało specjalny katalog ofert pracy dla osób, które pracują zdalnie i chcą połączyć pracę z wypoczynkiem w kurorcie. Katalog przygotowany w języku polskim pozwoli polskim



firmom i specjalistom odkryć Birsztany jako bliskie i inspirujące miejsce do pracy zdalnej. Katalog „Workation w Birsztanach” zawiera szczegółowe informacje o zakwaterowaniu – od sanatoriów i ośrodków SPA, po hotele butikowe, apartamenty lub luksusowe kempingi. Katalog wkrótce będzie dostępny w wersji papierowej w Centrum Informacji Turystycznej w Birsztanach, a wersja elektroniczna na stronie workationbirstonas.lt.

Tragedia na poligonie w Podbrodziu



Litewskie Siły Zbrojne poinformowały o śmierci belgijskiego żołnierza, który został poważnie ranny podczas ćwiczeń na poligonie w Podbrodziu. Żołnierz zmarł w wyniku obrażeń odniesionych podczas ćwiczeń strzeleckich. Po udzieleniu pierwszej pomocy na miejscu zdarzenia, poszkodowany został przewieziony do kliniki Santara.

Litewskie służby medyczne walczyły o jego życie przez całą dobę, ale żołnierz nie przeżył z powodu bardzo poważnych i wielonarządowych obrażeń.

Kondolencje rodzinie zmarłego złożyli: prezydent Gitanas Nausėda, minister ochrony kraju Robertas Kaunas oraz minister spraw zagranicznych Kęstutis Budrys.

„Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni”

Mądrość starej ewangelicznej zasady „Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni, nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni” wcale nie straciła przez wieki na znaczeniu. Również dzisiaj trzeba ją przypominać tym, którzy ubrawszy szaty obłudników z łatwością rzucają oskarżeniami, osądzają i potępiają, pierwsi rzucając kamieniem, choć sami mając nieczyste sumienie i brud za przysłowiowymi paznokciami powinni raczej milczeć. To tak zwani „Świętoszkowie Moliera”, mistrzowie obłudy, hipokryzji i fałszywej troski o innych. Tak właśnie zachowuje się wyniesiony przez Landsbergistów na mera Robert Duchniewicz w sprawie pochodzącego z Wileńszczyzny kardynała Gulbinowicza, który „był w oczach opinii publicznej po prostu legendarnym kardynałem z Wrocławia, co się komunistom nie kłaniało”. Pod koniec jego długiego życia, tuż przed śmiercią, został oskarżony przez jedną tylko osobę, byłego kleryka, o rzekome molestowanie seksualne. Piszę rzekome, bo polska prokuratura odmówiła wszczęcia postępowania w tej sprawie, a żaden polski sąd go nie skazał. Otrzymał jedynie sankcje kościelne za niemoralne zachowanie. Jakże? Homoseksualne.

Ale Duchniewicz wykorzystuje pretekst i żąda usuwania nazwiska kardynała Gulbinowicza za rzekomą pedofilię, co jest niezgodne z faktami. To oskarżenie jest wymysłem lewicowych mediów w Polsce. Bo gdyby nawet dać wiarę byłemu klerykowi, jedynej osobie, która oskarżyła kardynała, nikt inny się nie zgłosił, że do intymnych kontaktów rzekomo doszło, to zgodnie z definicją nie była to żadna pedofilia, a kontakt homoseksualny co najwyżej. Bo zgodnie z definicją prawa karnego pedofilia to „obcowanie płciowe z małoletnim poniżej lat 15”. Więcej się już nie dowiemy, bo polska prokuratura odmówiła wszczęcia postępowania, nie było żadnej rozprawy sądowej, a kardynał już nie żyje i nie może bronić swojego imienia przed oskarżeniem byłego kleryka.

„Może sami są tajnymi pedofilami”

To nie przeszkadza jednak merowi w rzucaniu oskarżeniami najgrubszego kalibru bez dowodów prokuratorskich. Zachowuje się w tej sprawie jak średniowieczny inkwizytor, który pali na stosie każdego, kto mu przeszkadza. Obłuda, hipokryzja i manipulacje mera w tej sprawie mają tylko jeden cel, skłócanie polskiej społeczności rejonu. Przez ukrywanie swoich prawdziwych, niskich intencji za fasadą swojej „lewackiej świętoszkowato-

ści” zasiewa podstępny intrygę. Ten członek organizacji litewskich strzelców, którzy kojarzą się Polakom z jak najgorszej, ponarskiej strony, jest kompletnie niewiarygodny w tym co mówi i robi. Potępia kardynała za rzekome kontakty homoseksualne, a sam jest zwolennikiem ideologii LGBT i parad homoseksualnych. Ciekawe czy będzie zdejmował również nazwy innych ulic i instytucji noszących imię litewskich i światowych homoseksualistów, chociaż sam tę ideologię popiera? Przecież dla lewackich polityków, których mer jest częścią, homoseksualizm jest powodem raczej do dumy, a nie potępienia. Wszystko wokół tej sprawy wygląda na brudną polityczną grę, w tle której jest podszyta fałszywą troską chęć skłócania ludzi. A może usłużny wobec establishmentu mer weźmie sobie do serca w tej sprawie słowa autorytetu konserwatystów, którzy tak ochoczo poparli Duchniewicza w wyborach. Właśnie Vytautas Landsbergis w 2023 roku tak rozważał sprawę posła Kristijonas Bartoševičiusa oskarżonego o pedofilię: „Cóż, nie mam pojęcia, dlaczego ze Związku Ojczyzny. Bo wielu ludzi w Związku Ojczyzny to po prostu porządni ludzie. Dlaczego muszą ostrzegać jakiegoś pedofila? Może sami są tajnymi pedofilami, więc co mogę powiedzieć. Przecież to zdarza się, zdarza się... Wiem, i w sąsiednich krajach jeden premier zo-



Radny rejonu wileńskiego Robert Rackiewicz

stał zdemaskowany. Nie wiem, czy pedofil, czy po prostu homoseksualista? No cóż, tacy ludzie istnieją”. No cóż, rozważania Landsbergisa są dziwne, ale jest w nich ciekawe sformułowanie, które daje do myślenia co do ludzi nadgorliwie zajmujących się pedofilią: „Może sami są tajnymi pedofilami”.

W Australii młody człowiek, który oskarżył o pedofilię kardynała Pella wyznał na łożu śmierci, że zrobił to dla pieniędzy

Całą sprawę bardzo trafnie skomentował na jednym z posiedzeń Rady Rejonu Wileńskiego radny Tadeusz Andrzejewski, warto go zacytować w całości: „Szanowny merze, myślę, że nie ma tu wśród kolegów nikogo, kto by nie potępiał nadużyć seksualnych nie tylko w Kościele, ale także w innych kręgach społecznych, w różnych subkulturach, w bohemie, gdzie takie przypadki zdarzają się, niestety, znacznie częściej niż w Kościele. Jeśli jednak chodzi o tę konkretną sprawę, to trzeba przyznać, że poza wspomnianym postępowaniem dyscyplinarnym, nie dysponujemy żadnymi innymi publicznie znanymi faktami, gdyż sprawa została utajniona i wzbudziła w Polsce dużą nieufność społeczną, szczególnie wśród tych, którzy znali kardynała osobiście. Można też zauważyć, że kardynał współpracował z główną organizacją „Solidarność Walcząca”

w Wrocławiu gdy polscy komuniści wprowadzili stan wojenny, to oni zeszli do podziemia i walczyli z komunistami, a wtedy kardynał, fakt znany, pomógł im ukryć 80 milionów złotych, bo to były ich pieniądze, które do nich należały i były przydatne w walce z komunistami, to jest fakt. Dlatego właśnie ci ludzie wydali publiczny list, upubliczniono podpisy osób, które znały kardynała osobiście, oni twierdzili, że dobrze znają kardynała, nie wierzą w te zarzuty i dlatego domagają się upublicznienia sprawy, aby można było po prostu dowiedzieć się, o co konkretnie jest oskarżony. Już pograżacie się w kłamstwie, bo mówicie o pedofilii, ale wtedy nie było takiego oskarżenia, było ono sformułowane trochę inaczej. Podpisany przez ludzi list mówi wiele. Dopóki nie zobaczymy faktów czarno na białym, nie zobaczymy argumentów, nie zobaczymy dowodów, to uważam, że byłoby po prostu teraz osądzanie i oskarżanie kogoś, kto niestety nie mógł się odwołać. Gdyż kiedy ogłoszono tę sprawę, uważam, że w każdym demokratycznym kraju każdy ma prawo do obrony, ale kardynał nie mógł tego zrobić, ponieważ zmarł następnego dnia i był już w takim wieku, w którym nie mógł się w ogóle odwoływać. Tylko na zakończenie jeszcze powiem, że w tym samym czasie działa się bardzo podobne przypadki, np. z kardynałem Pellem, australijskim kardynałem, który również został skazany za rzekomą pedofilię, ale po pewnym czasie odsiedział, jeśli się nie mylę, 7 lat więzienia, ale potem okazało się, że oszczerczy młody człowiek, który go oczerniał, wyznał na łożu śmierci, że zrobił to dla pieniędzy. Dokładnie w tym samym czasie w Polsce wydarzyła się podobna sprawa: inny człowiek, który założył nawet fundusz na rzecz ofiar pedofilii, zniestał księdza, twierdząc, że jest wobec niego agresywny, udał się do Watykanu, skarżył się papieżowi Franciszkowi, ale po pewnym czasie dziennikarze bardzo szybko odkryli, że jest oszustem, bo był winien temu księdzu

dużą sumę pieniędzy, nie chciał jej zwrócić i oskarżył go o pedofilię. Mając to wszystko na uwadze, nie będę się spieszyć z głosowaniem za tym wnioskiem, dopóki sprawa nie zostanie ujawniona publicznie i nie poznam faktów.”

Ludzie mają już dość tematów zastępczych przykrywających nieudolne zarządzanie Duchniewicza rejonem

Sztucznie rozdmuchiwana sprawa kardynała Gulbinowicza ma podwójne, a nawet potrójne dno, o czym pisałem wyżej. Jednym z nich jest też próba wywołania tematu zastępczego i przykrycia nim spraw niewygodnych dla mera, a spraw ważnych dla mieszkańców rejonu wileńskiego. Przykrycia wpadek, mobbingu w urzędzie i skandalicznych działań mera uderzających w oświatę mniejszości narodowych oraz próbę wprowadzania do polskich szkół pionów litewskich. Ludzie mają już dość tematów zastępczych przykrywających nieudolne zarządzanie rejonem, dość zagrażających zdrowiu mieszkańców kolejek do specjalistów w przychodniach lekarskich, nepotyzmu i wstawiania swoich koleśków na stanowiska. Zajmuje się mer kardynałem i zmianami nazw ulic, jak w wypadku Zujun, zamiast dbać o zdrowie i bezpieczeństwo mieszkańców, o lepszą infrastrukturę, zwłaszcza o poprawę jakości dróg lokalnych. Samorząd i rejon to nie parady gejoskie, które mer popiera, to nie miejsce na realizację lewackich ideologii. Ludzie oczekują na rozwiązywanie prawdziwych i ważnych problemów, które mają bezpośredni wpływ na ich życie. To od tego jest mer, a nie od bawienia się w fałszywego świętoszka, który osądza, potępia i wydaje wyroki na innych. „Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni, nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni”.

Robert Rackiewicz,
radny rejonu wileńskiego

Tydzień Języka Polskiego w Szkole Podstawowej im. Czesława Miłosza w Pakienie

Tradycyjne patriotyczno-kulturowe wydarzenie

Listopad to dla każdego Polaka wyjątkowy czas, a zwłaszcza drugi tydzień miesiąca. W szkołach rejonu wileńskiego jest on tradycyjnie wypełniony treściami o tematyce patriotycznej i kulturowej. W klasach coraz częściej pojawiają się słowa: „wolność”, „niepodległość”, „walka” i „polskość”. Zapoznajmy się, jak ten czas uczciła Szkoła Podstawowa im. Czesława Miłosza w Pakienie.

Tuż po feriach, 10 listopada, uczniowie rozpoczęli już tradycyjny Tydzień Języka Polskiego. Na szkolnych korytarzach powitała ich historia odzyskania niepodległości Polski, a w klasach każdy mógł zrobić zdjęcie przy wyjątkowej fotościanie

przedstawiającej kontur Polski w barwach biało-czerwonych. Lekcje w klasach początkowych tego dnia zamieniły się w „Świat pięknych liter”. Uczniowie przepisywali wiersze o Polsce i tworzyli do nich ilustracje, a najmłodszy poznawali litery alfabetu polskiego, dekorując swoje inicjały.

Kulminacyjnym punktem obchodów był uroczysty koncert 11 listopada. Uczniowie śpiewem, recytacją i słowem mówionym oddali hołd bohaterom walczącym o wolność ojczyzny. Nie zapomniano też o Ojcu Niepodległości – Józefie Piłsudskim. Uczniowie klasy 10 udali się do Mauzoleum Matki i Serca Syna, gdzie złożyli symboliczny wieniec w hołdzie wdzięczności dla Marszałka oraz wszystkich poległych żołnierzy.

Środek tygodnia upłynął w atmosferze Narodowego Czytania. Uczniowie odświeżyli wiedzę o poecie epoki renesansu, Janie Kochanowskim, gatunkach liryki oraz cechach fraszek, trenów i pieśni. Każda klasa odczytała utwory złotego wieku Polski i podzieliła się wrażeniami. Tego samego dnia uczniowie klas piątej i szóstej, którzy mieli cykl lekcji o teatrze, odwiedzili Wileński Teatr Stary. Obejrzelili spektakl w języku polskim – „Słucham, Wasza Wysokość!” w reżyserii Oskara Wyganowskiego, oparty na powieści Janusza Korczaka „Król Maciuś Pierwszy”. Widzowie obserwowali próbę wyjaśnienia ważnych tematów: dorastanie i dojrzewanie bohatera, podejmowanie ważnych

decyzji, możliwość współdziałania pomimo różnych opinii, a co najważniejsze – przyjaźń.

W dalszej części tygodnia klasy starsze stoczyły prawdziwą bitwę intelektów. W wylosowanych zespołach uczestnicy musieli połączyć wiedzę z historii Święta Niepodległości, życia szkoły, wiadomości o okolicy oraz znajomości literatury i gramatyki. Walka umysłów wymagała od uczestników błyskotliwej pracy w grupie. Zwycięzcy zostali nagrodzeni „słodką motywacją” do zdobywania nowej wiedzy.

Zwieńczeniem Tygodnia były przygotowania do konkursu „Selfie z Noblistą”. Uczniowie poznali historię Alfreda Nobla oraz sylwetki polskich laureatów. Wyróżnili ich zasługi w

nauce i literaturze, a następnie wykonali oryginalne zdjęcia.

Tydzień Języka Polskiego to także czas sukcesów. 13 listopada w Domu Kultury Polskiej w Wilnie odbył się XXXIV Konkurs Recytatorski im. Adama Mickiewicza „Kresy 2025”, w którym uczestniczyli uczniowie naszej szkoły – Damian Taraszkiewicz i Oliwia Sieniuc. Damian Taraszkiewicz zdobył zaszczytne II miejsce w eliminacjach krajowych. Dzień później Emilis Łukaszewicz znalazł się wśród laureatów Rejonowej Miniolimpiady Języka Polskiego dla uczniów klas ósmych. Gratulujemy!

Blanka Szymańska – Sunkarowa,
Alina Savanevičienė



Portal dla Ciebie i o Tobie

Rubryka powstała przy współpracy „Tygodnika Wileńszczyzny” z portalem L24.lt. Portal L24 jest jednym z dwóch czterojęzycznych portali informacyjnych na Litwie, wydawanym w językach: polskim, litewskim, rosyjskim i angielskim.

Jubileuszowy koncert „Wili”. 70 lat krzewienia polskość

W sobotę, 22 listopada, z okazji 70-lecia Polskiego Zespołu Artystycznego Pieśni i Tańca „Wilia” odbył się galowy koncert zespołu. Występy kilku pokoleń zespołaków (ponad 200 artystów) zgromadziły rzeszę widzów, którzy jedną z największych sal koncertowych wypełnili po brzegi. Najmłodszy uczestnik miał zaledwie 8 lat, a najstarszy... zbliża się do 90-tki i tańczy w „Wili” od 1955 roku!

Krystyna

To był wyjątkowy wieczór i przepiękny koncert! Gratuluję i życzę całemu zespołowi dużo zdrowia, Opieki Matki Ostrobramskiej oraz realizacji dalszych artystycznych zamierzeń.

z Wilna

Polski wkład w dzieje Wilna jest wielki i niezaprzeczalny, czego potwierdzeniem jest również olbrzymi dorobek zespołu „Wilia”, naszej prawdziwej dumy.

Marcin

Bardzo wymowne, że w imieniu największej polskiej organizacji na Litwie - Związku Polaków na Litwie, najserdeczniejsze życzenia z okazji tak pięknego jubileuszu złożył zespołowi prezes ZPL Waldemar Tomaszewski, który podziękował za szereg lat krzewienia polskość, ogrom wkładu w pielęgnowanie polskiej tożsamości narodowej oraz polskiej tradycji. Prezes ZPL na ręce kierowniczki „Wili” Renaty Brasel złożył bukiet kwiatów w symbolicznym biało-czerwonym kolorze. Do życzeń dołączyli także wiceprezes ZPL, wiceminister ekonomiki i innowacji Waldemar Urban, wiceprezes ZPL, wicemerc rejonu wileńskiego Edyta Tamošiūnaitė, wiceprezes ZPL, poseł na Sejm RL, przewodniczący Rady Polonii Świata Jarosław Narkiewicz. Za dotychczasowy dorobek artystyczny podziękowała „Wili” także ministra sprawiedliwości z ramienia Akcji Wyborczej Polaków na Litwie – Związku Chrześcijańskich Rodzin Rita Tamašunienė, która życzyła zespołowi dalszych, owocnych i twórczych lat działalności.



Andrzej

Lata płyną i tych, którzy przewinęli się przez „Wilię” są dzisiaj już z całą pewnością tysiące osób. Podczas większych uroczystości na scenę wraz z zespołem wychodzą seniorzy, osoby, które niegdyś również śpiewały, grały i tańczyły w zespole. Dzieci, młodzież, dorośli i osoby starsze – wszyscy razem tworzą barwny korowód, który od dziesięcioleci cieszy publiczność w różnych zakątkach Litwy, Polski i Europy. Polski Zespół Artystyczny Pieśni i Tańca „Wilia” został założony w Wilnie w marcu 1955 roku i właśnie skończył 70 lat! Serdeczne gratulacje!

Maryla

Jesteście wspaniali, serdecznie pozdrawiam.

Wolski

Kolejny udany występ. Gratuluję, że od tylu lat „Wilia” rozstawia polskość i Wileńszczyznę.

Rafał

Jesteście wspaniałym ambasadorem polskiej kultury. Dziękuję i gratuluję.

Teresa

To imponujące - zespół wykonał ponad 1500 koncertów w różnych państwach Europy, sławiąc zarówno polską społeczność na Wileńszczyźnie, jak też całą Litwę.

„Serce polskiej obecności w Nowej Wilejce”. Gimnazjum im. Józefa Ignacego Kraszewskiego ma 80 lat!



W piątek, 21 listopada, Gimnazjum im. Józefa Ignacego Kraszewskiego w Wilnie świętowało 80-lecie istnienia. To ważne dla polskiego szkolnictwa na Litwie wydarzenie zgromadziło całą społeczność szkolną oraz wielu gości. Był to dzień pełen wzruszeń, wspomnień, radości i wspólnoty.

„To święto wspólnoty, tradycji i ciągłości. Święto wszystkich, którzy tę szkołę budowali, wspierali i nieśli przez pokolenia, przez osiem dziesięcioleci. Mury tej szkoły opuściło 2830 absolwentów. A dziś kształcą się tutaj 487 uczniów. Każdy z nich jest częścią naszej historii i naszej przyszłości” – powiedziała podczas uroczystości Helena Juchniewicz, dyrektorka Gimnazjum im. Józefa Ignacego Kraszewskiego. Podkreśliła, że „jako polska szkoła na Litwie kształcimy młode pokolenie obywateli, którzy potrafią dumnie łączyć swoją polską tożsamość z odpowiedzialnością za kraj, w którym żyjemy”.

Adam

Gimnazjum Kraszewskiego to nie tylko budynek, ale to serce polskiej obecności w Nowej Wilejce. Z okazji pięknego jubileuszu 80-lecia życzę dalszych lat pełnych sukcesów i

satysfakcji z wypełniania tej jakże ważnej oświatowej misji.

Grażyna

Polskie szkoły są naszym wspólnym, wielkim dobrem, inwestycją w młode pokolenie, w dobrą przyszłość. Jak wszyscy wiemy - „Od wychowania młodzieży zależy przyszłość Narodu”.

z Wilna

Pełna zgoda ze słowami prezesa ZPL, że szkoła polska na Litwie jest po prostu najlepsza spośród wszystkich. Z pewnością taką właśnie placówką jest Gimnazjum im. Kraszewskiego w Nowej Wilejce.

Teresa

Polska szkoła daje nie tylko wiedzę, ale i zaszczepia poszanowanie dla narodowych wartości! To jest jeden z ważniejszych argumentów w tak przecież wciąż aktualnej walce o zachowanie polskiego szkolnictwa w Wilnie i na Wileńszczyźnie.

wolski

Społeczność, a szczególnie szkoły, to prawdziwi ambasadory polskość na Litwie. Ze szkół wychodzi ten impuls do działania, krzewienia polskiej kultury i tradycji, wreszcie tu kształtują się młode charaktery.

Anna

Od 80 lat ta placówka oświatowa kształci młodzież, pielęgnując ideały zapisane w szkolnym hasle: „Ojczyzna, Nauka, Cnota”. To wyjątkowy

jubileusz szkoły, która od ośmiu dekad jest jednym z ważnych ośrodków polskiej edukacji i miejscem, gdzie kolejne pokolenia uczą się języka, tradycji i miłości do Ojczyzny.

motto

„Język polski to skarb, który trzeba pielęgnować, by nie utracił swojego blasku.”

Ignacy Chodźko

Mark

„Szkoła polska na Litwie jest po prostu najlepsza spośród wszystkich. Co by ktoś nie myślał, nie planował – polską szkołę nikt nie zniszczy i to udowodniłicie. Po prostu jest najlepsza i taka powinna być, i daje przykład dla wszystkich innych szkół” – tak o polskiej szkole powiedział prezes Związku Polaków na Litwie, poseł do Parlamentu Europejskiego Waldemar Tomaszewski. W imieniu ZPL, największej polskiej organizacji społecznej na Litwie, złożył życzenia dla całej społeczności gimnazjum.

Jan

Polskie dziecko w polskiej szkole to naturalny i rozsądny wybór zapewniający wysoki poziom nauczania oraz wychowanie w duchu wartości chrześcijańskich i patriotycznych.

Hanna

Tego, co daje szkoła polska, nasze dziecko nie znajdzie w szkole z nieojczystym językiem nauczania.

Wyjątkowo bogaty i intensywny program

Dokończenie ze s. 1
zentować głos środowisk polonijnych i koordynować działania na rzecz ochrony prawdy historycznej oraz wspierania szkolnictwa polonijnego. Wskazała na nasilające się przypadki fałszowania historii dotyczące odpowiedzialności za Holocaust, podając szereg przykładów z ostatnich tygodni.

Tylko w ciągu ostatnich dwóch tygodni wymienić można aż osiem głośnych przykładów zakłamywania prawdy historycznej. Wydana w Niemczech książka autorstwa niemieckiego historyka Grzegorza Rossolińskiego-Liebe „Polscy

wybuchem drugiej wojny światowej.

Minister Jędrzak podczas swojej wypowiedzi przytoczyła kolejny przykład, jakim jest film dokumentalny w reżyserii Yoava Potasha „Wśród sąsiadów”, wyemitowany przez Telewizję Polską i wciąż dostępny na TVP VOD. Obraz ma wymowę antypolską, całkowicie pomija kontekst historyczny, nie informując o faktycznej skali zbrodni niemieckich i warunkach okupacji. Bulwersująca jest również ogłoszona niedawno zapowiedź planowanej przez dom aukcyjny Felzmann z Niemiec licytacji przedmiotów należących do ofiar obozów kon-

również Zastępca Prezesa IPN dr hab. Karol Polejowski oraz Zastępca Dyrektora Biura Współpracy Międzynarodowej IPN dr Mateusz Marek.

Dr hab. Karol Polejowski w swoim wystąpieniu mówił o ciągłości realizowanej od 25 lat przez IPN polityki pamięci oraz zapewniał o spójnej z Panem Prezydentem wizji ochrony prawdy historycznej. Wymienił też konkretne działania IPN, między innymi dbałość o kwaterę żołnierzy gen. Stanisława Maczka na cmentarzu św. Barbary w Utrechcie, na którym spoczywa 88 Polaków. Dzięki przyznanej przez IPN

gresu Polonii Kanadyjskiej, zwrócił uwagę na wyzwania demograficzne, z jakimi zmagają się kierowana przez niego organizacja, która zrzesza obecnie ponad 90 stowarzyszeń, reprezentując ponad milion Kanadyjczyków polskiego pochodzenia.

Waldemar Tomaszewski, Prezes Związku Polaków na Litwie, odniósł się do znaczenia trwałości polskiej tożsamości narodowej na Wileńszczyźnie i potrzeby wzmacniania współpracy instytucjonalnej.

Teresa Opalińska-Kopeć, z ramienia Rady Polonii Świata i reprezentująca Polonię austriacką, przypomniała o historii obozu

proponując co do dobrej współpracy – powiedział. „To dla nas duży zaszczyt, że nasze zgromadzenie objęta honorowym patronatem marszałek Senatu RP Małgorzata Kidawa-Błońska, gospodyni tego miejsca” – podkreślił, dziękując także za działania Senatu na rzecz Polonii w ciągu ostatnich dwóch lat.

Jarosław Narkiewicz przypomniał, że Rada Polonii Świata została powołana w 1978 r. (wówczas jako Rada Polonii Wolnego Świata) z inicjatywy Kongresu Polonii Amerykańskiej Kongresu Polonii Kanadyjskiej, „aby Polska była Polską niepodległą”. „Cieszymy się, że teraz możemy się bez przeszkód spotykać w naszym ukochanym, ojczystym, wolnym kraju, który jest demokratyczny i prężnie się rozwija, a także opiekuje się nami – Polakami za granicą”. Przypomniał, że Rada Polonii Świata gromadzi przedstawicieli 42 organizacji parasolowych z całego świata, zrzeszających około 10 tys. organizacji polonijnych, a w bieżącym roku do Rady dołączyły cztery kolejne organizacje młodej generacji. Przewodniczący Narkiewicz przypomniał także, że po wielu spotkaniach i analizach członkowie Rady postanowili w sposób szczególny skoncentrować się na działaniach na rzecz młodej Polonii i podjęli wiele istotnych inicjatyw w tym zakresie – w ubiegłym roku zorganizowali m.in. Światowy Zjazd Liderów Młodej Polonii, a w tym roku włączyli się w organizację Polonia Camp. Podkreślił, że było to możliwe dzięki współpracy z Senatem i osobistemu zaangażowaniu marszałek Małgorzaty Kidawy-Błońskiej. Zaakcentował, nawiązując do motto przyświecającego zgromadzeniu, że „więź pokoleń polonijnych stanowi gwarancję sukcesu i zachowanie polskości w każdym zakątku świata, gdzie żyją Polacy”.

„Jak wiecie, Senat jest (...) dla Polonii nie tyle opiekunem, co partnerem do współpracy. (...) Uważam, że jesteście zbyt silni, żeby się Wami opiekować, czasem to my bardziej potrzebujemy opieki i wsparcia” – powiedziała Marszałek Senatu Małgorzata Kidawa-Błońska. „Wiem, że Wam wszystkim zależy na tym, żeby siła Polonii na świecie była bardzo duża. W naszych rozmowach wspólnie doszliśmy do wniosku, że Polonia się zmienia, potrzebujemy młodych, aktywnych liderów i dlatego w tym roku zorganizowaliśmy Polonia Camp. Mam nadzieję, że w przyszłym roku przyjedzie na kolejną jego edycję jeszcze więcej młodzieży z całego świata. A w tym roku – dzięki temu właśnie spotkaniu – została powołana jednomyślnie przez Senat Młodzieżowa Rada Polonijna, właśnie po to, by wstąpić do głosu młodej Polonii” – przypomniała. „Powstają nowe organizacje polonijne i to ważne, żeby następowała wymiana doświadczeń i żeby nie było takiego miejsca na świecie, gdzie Polonia nie będzie zorganizowana, bo dobra organizacja wpływa nie tylko na dobrą



burmistrzowie i Holocaust” pomija kontekst okupacyjny, by obciążyć administrację lokalną w okupowanej Polsce odpowiedzialnością za zagładę Żydów.

Kolejnym przykładem jest zmanipulowany wpis Yad Vashem – izraelskiej instytucji powołanej do upamiętniania ofiar Holocaustu – przedstawiający Polskę, jako „pierwszy kraj, w którym Żydów zmuszono do noszenia opasek z gwiazdą Dawida” – bez informacji o tym, że wspomniane zarządzenie wprowadzili okupujący Polskę Niemcy, czy naświetlenia kontekstu okupacyjnego. „Die Welt” również opublikował artykuł opisujący kontrowersje wokół wpisu Yad Vashem i dwukrotnie powtórzył zmanipulowaną informację o narzuconym Żydom obowiązku noszenia „gwiazd Dawida w Polsce”, zanim wyjaśnił, że kraj znajdował się wówczas pod niemiecką okupacją. Portal edukacyjny dla młodzieży niemieckiej Zeitsklicks w kłamliwy sposób wyjaśnia natomiast decyzję władz Rzeszy Niemieckiej o zbudowaniu obozów śmierci i obozów koncentracyjnych w okupowanej Polsce silnym antysemityzmem polskiej ludności przed

centracyjnych oraz dokumentów wytworzonych przez administrację tych obozów, która ostatecznie została odwołana po fali oburzenia przede wszystkim w Polsce. Podsekretarz Stanu w KPRP przypomniała również o decyzji podjętej przez władze obwodu smoleńskiego, w wyniku której usunięto repliki polskich odznaczeń wojskowych z Polskiego Cmentarza Wojennego w Katyniu, co było tłumaczone ich rzekomą niezgodnością z rosyjskimi przepisami dotyczącymi kwestii upamiętnień i historii Wielkiej Wojny Ojczyźnianej.

Na zakończenie swojego wystąpienia Minister Jędrzak, dziękując za realizowaną działalność liderom organizacji polonijnych, podkreśliła, że są oni Ambasadorami Polskości i kustoszami pamięci.

Wydarzeniu w Pałacu Prezydenckim towarzyszyła również wystawa Instytutu Pamięci Narodowej „Szlaki Nadziei Odyseja Wolności”, będąca przykładem łączącej polityki pamięci. Przypomniano, że Instytut dysponuje setkami wystaw w różnych językach dotyczących historii najnowszej, które chętnie udostępni środowiskom polonijnym.

Podczas spotkania głos zabrali

dotacji celowej kwaterę opłacono na kolejne 10 lat.

Dr Mateusz Marek zaprezentował natomiast, uroczyste zainaugurowany 18 marca 2022 r. na Zamku Królewskim w Warszawie, projekt „Szlaki Nadziei. Odyseja Wolności”, którego inicjatorem jest ówczesny prezes IPN, a obecnie Prezydent RP dr Karol Nawrocki.

Podczas spotkania swoje przemówienia wygłosili przedstawiciele czołowych organizacji polonijnych.

Jarosław Narkiewicz, Przewodniczący Rady Polonii Świata, zwrócił uwagę na znaczenie pamięci o polskich korzeniach i rolę wspólnot polonijnych w przekazywaniu polskości kolejnym pokoleniom. Podkreślił doniosłą funkcję szkół z polskim językiem nauczania i wzrastającą motywację Polonii do działania na rzecz Polski.

Bożena Kamińska, Wiceprezes Kongresu Polonii Amerykańskiej, mówiła o „więzi pokoleń” i konieczności budowania relacji z Ojczyzną, opartych na partnerstwie. Wskazała również na aktywną rolę Polonii w promocji Polski na świecie.

Dominik Roszak, Prezes Kon-

Mauthausen, w którym życie straciło ok. 30 tys. przedstawicieli polskiej inteligencji. Zwrócił uwagę na konieczność stałego upamiętniania tych wydarzeń.

Lesia Jermak, Prezes Związku Polaków na Ukrainie, przedstawiła wyzwania związane z działalnością polskich organizacji w warunkach trwającej wojny i podkreśliła determinację mieszkających tam Polaków w pielęgnowaniu rodzimej kultury i języka.

Wizyta w Senacie RP

W uroczystej inauguracji II Światowego Zgromadzenia Prezesów i Liderów Organizacji Polonijnych w Senacie RP udział wzięła Marszałek Małgorzata Kidawa-Błońska.

Uczestników zgromadzenia powitał przewodniczący Rady Polonii Świata Jarosław Narkiewicz, podkreślając, że przybyli prezesi ponad czterdziestu największych polonijnych organizacji parasolowych z 25 krajów. „Jesteśmy tu po to, aby mówić własnym głosem, mówić szczerze, i aby usłyszeć, co ma nam do powiedzenia nasza kochana Ojczyzna, jakie ma oczekiwania i

jakość funkcjonowania środowisk polonijnych, ale także ma realny wpływ na miejsce życia i pracy Polaków” – podkreśliła. „Kontynuowanie tradycji, przywiązanie do Polski, wspieranie nauki języka polskiego i historii, przybliżanie korzeni – to jest bezcenne i bardzo dziękuję Wam za to, że to robicie. Chciałabym, żeby każda młoda osoba mająca polskie korzenie wiedziała, że to jest dodatkowy kapitał w życiu, który można dobrze wykorzystać na rzecz swojej kariery, ale i dla zmieniania świata wokół na lepszy” – podkreśliła Małgorzata Kidawa-Błońska.

„Wasza aktywność jest bardzo potrzebna, szczególnie w trudnych czasach, kiedy musimy myśleć o bezpieczeństwie w Polsce, w Europie i na świecie. Polonia wielokrotnie pokazała, że swoim głosem może przyczynić się do zmian decyzji i dbać o bezpieczeństwo Polski. I nadal na to liczymy” – podkreśliła.

Odnosząc się do konkursu polonijnego organizowanego przez Kancelarię Senatu, marszałek zadeklarowała: „jak wicie, słuchamy Waszych uwag i staramy się uprościć procedury, uczynić je bardziej transparentnymi i przyspieszyć rozstrzygnięcia”.

Małgorzata Kidawa-Błońska poinformowała również, że ostatnio znowu została zawetowana ustawa umożliwiająca wprowadzenie wyborów korespondencyjnych. „Ale my się nie zatrzymamy i nadal będziemy walczyć o to, żeby Polonia mogła głosować w ułatwiony sposób, bo (...) wiemy, że pokonywanie kilkuset kilometrów, by zagłosować, to wielki wysiłek” – zadeklarowała. „Wierzę, że razem pokonamy te trudności”.

Marszałek Małgorzata Kidawa-Błońska serdecznie pogratulowała Barbarze Wojdzie z Belgii wyboru na funkcję prezydenta Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych. Życzyła zgromadzonemu owocnych obrad i powiedziała, że liczy na efekty dyskusji, zapewniając że Polonia ma w Senacie pewnego partnera do współpracy.

Wicemarszałek Sejmu Monika Wielichowska:

„Patrząc na Państwa, dostrzegam ogromny kapitał energii, doświadczeń, a przede wszystkim zaangażowania – od lat tworzycie

wspólnoty, prowadzicie organizacje, dbacie o edukację, język i kulturę. Jesteście nie tylko ambasadorami Polski w świecie, ale przede wszystkim jesteście integralną częścią naszej wspólnoty narodowej”.



wej”. Podkreśliła, że Sejm pozostaje otwarty na współpracę z Polonią, na jej inicjatywy i rozwiązania, które będą służyć „całej naszej wspólnotocie”. „Potrzebujemy globalnych perspektyw, odwagi w myśleniu i umiejętności łączenia ludzi ponad podziałami – a Wy to wszystko w sobie macie, bo Polonia od zawsze ma siłę różnorodności, doświadczenia i odpowiedzialności” – podsumowała.

Wprowadzenie do idei „Wież pokoleń – siłą Polonii Świata” wygłosiła Teresa Opalińska-Kopeć z prezydium Rady Polonii Świata, podkreślając, że silne więzi międzypokoleniowe stanowią fundament, na którym opiera się tożsamość i trwałość polskości w warunkach emigracji. Spotkanie starszego i młodszego pokoleń Polonii pozwala połączyć „to, co najcenniejsze – doświadczenie i mądrość przeszłości z energią i odwagą przyszłości”. Jej zdaniem, sens działalności polonijnej tkwi w służbie różnym generacjom, w solidarności i we wspólnym działaniu. To dzięki wię-

ziom międzypokoleniowym młodzież „dorastająca w odmiennych realiach społecznych i kulturowych może odnaleźć w sobie poczucie przynależności do wspólnoty”. Przypomniała, że polska emigracja, bez

dyskusyjnie z udziałem uczestników reprezentujących polonijne organizacje parasolowe w 25 krajach. Pierwszy poświęcony był m.in. soft power Polonii w budowaniu międzypokoleniowych więzi Polonii z Polską, a

Polonijnych zakończyło swe obrady 30 listopada w Domu Polonii w Pułtusku, gdzie obradowano nad ważnymi tematami związanymi m.in. z: edukacją, współpracą instytucjonalną i przyszłością organizacji po-

względem na okoliczności i powody – „zawsze tworzyła struktury życia wspólnotowego”, takie jak szkoły, parafie, organizacje życia społecznego i kulturalnego, które do dziś zapewniają międzypokoleniową transmisję wartości. Podkreśliła, że prawdziwa siła Polonii tkwi nie w liczności czy zasobności. O jej potęgę stanowi „duch wspólnoty, zakorzenionej w szacunku do przeszłości i w odpowiedzialności za przyszłość, więzi pokoleń”. Przedstawiła też ogólne zarysy koncepcji „Polonii jutra” – programu działań obejmujących wszystkie aspekty życia, w tym edukację, kulturę, biznes, media, humanitarną i in., a także stworzenie sieci współpracy pomiędzy Polonią i Polską jako partnerami oraz agregowanie różnych inicjatyw w celu zwiększenia zasięgu działań i widoczności Polonii – tak aby były to działania kompleksowe.

Podczas senackiej części II Światowego Zgromadzenia Prezesów i Liderów Organizacji Polonijnych odbyły się ponadto dwa panele

drugi – roli Polonii w szerzeniu wiedzy o Polsce w kręgach zagranicznych, współpracy z zagranicznymi podmiotami, a także wizji dalszego rozwoju. Podczas dyskusji uczestnicy opowiedzieli o już podjętych działaniach i ich efektach, a także o planowanych działaniach i potrzebach.

W wydarzeniu wzięli udział senatorowie i posłowie, wiceminister spraw zagranicznych Władysław Teofil Bartoszewski, koordynator ds. Polonii i Polaków za granicą w Kancelarii Senatu Robert Tyszkiewicz, zastępczyni szefa Kancelarii Senatu Magda Zdyra, dyrektor Biura Polonijnego Artur Kozłowski, doradca marszałek Senatu Wojciech Białek, prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” i członkowie zarządu Dariusz Piotr Bonisławski, Tomasz Różniak i Zenona Bańkowska, a także wielu innych gości.

Dom Polonii w Pułtusku

II Światowe Zgromadzenie Prezesów i Liderów Organizacji

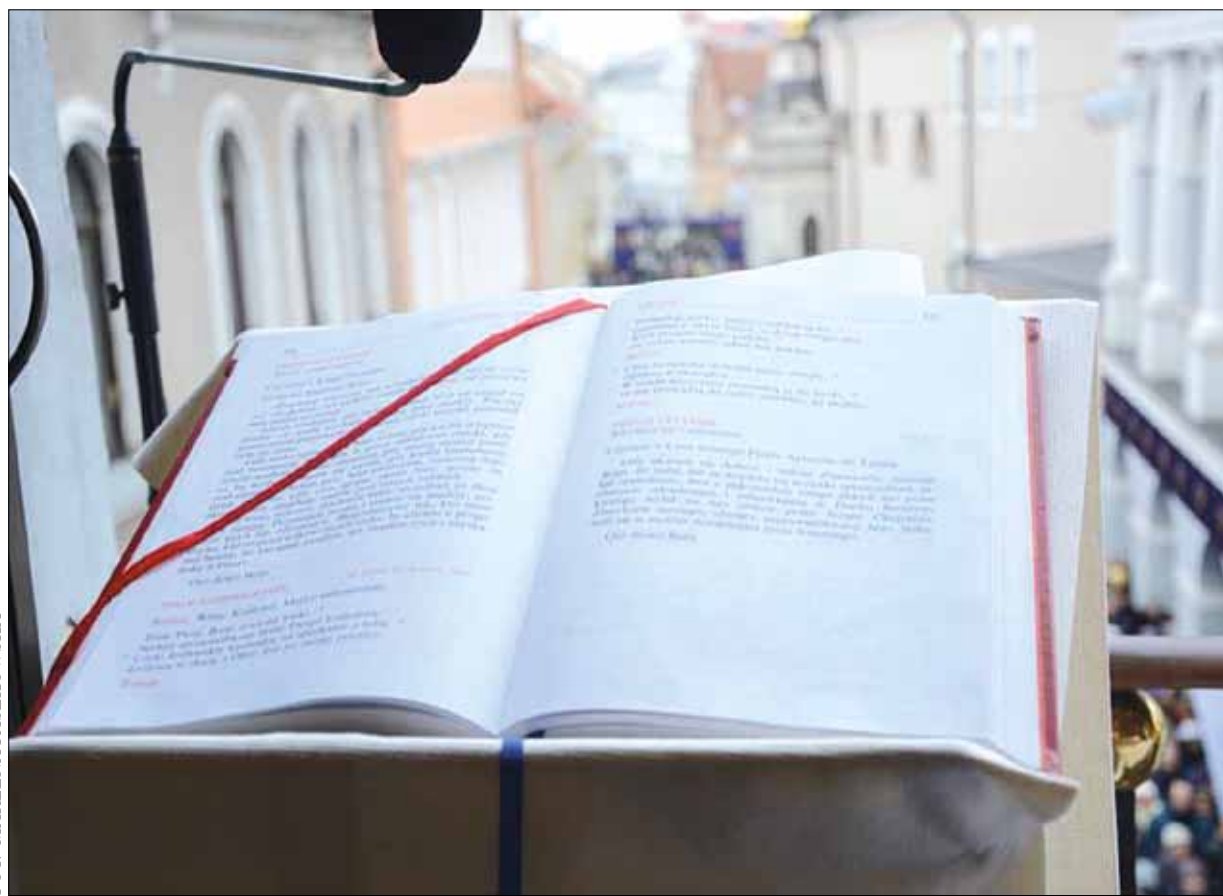
W programie znalazły się m.in. dyskusje dotyczące znaczenia i roli struktur polskich i polonijnych w umacnianiu więzi między Polonią, Polakami mieszkającymi poza granicami kraju a macierzą. Uczestnicy poruszali kwestie promocji Polski jako atrakcyjnego partnera biznesowego w państwach, w których żyją Polacy, a także tematy związane z edukacją w języku ojczystym oraz powrotami Polaków do kraju. Korzyści płynące z takich zjazdów dostrzegają także młodzi liderzy, którzy stopniowo przejmują stery organizacji polonijnych w swoich krajach. W trakcie obrad delegacji omawiali najważniejsze wyzwania i potrzeby Polonii na świecie oraz kierunki współpracy z instytucjami państwowymi. Finałem spotkania było przyjęcie rezolucji, która zostanie przekazana rządowi i Senatowi RP jako wspólne stanowisko organizacji polonijnych z całego globu.

Na podst. www.prezydent.pl,
www.senat.gov.pl,
www.wspolnotapolska.org.pl



Ewangelia na każdy dzień tygodnia

Szanowni Czytelnicy „Tygodnika Wileńszczyzny”, już w trzechsetnym trzynastym wydaniu mają Państwo możliwość codziennie spotykać się ze Słowem Bożym. Cieszymy się niezmiennie, że możemy przybliżyć życie, słowa i czyny Jezusa opisane w Ewangeli. Zamieszczamy Ewangelię na każdy dzień roku liturgicznego. Każdy fragment opatrzone zostały krótkim rozważaniem, które przyczynia się do refleksji nad przeczytanym Słowem Bożym i pomaga w zrozumieniu tego, co chce powiedzieć nam Stwórca. Na koniec każdego rozważania proponujemy krótką modlitwę, która wskazuje jedną z wielu dróg wcielania Go w życie. Niech Słowo Boże będzie inspiracją w naszym życiu.



FOT. MARLENA PASZKOWSKA

**Czwartek,
4 grudnia 2025
Św. Jana Damascyńskiego,
prezbitera i doktora Kościoła,
św. Barbary, dziewicy
i męczennicy, wspomnienie**

Mt 7, 21. 24-27

**SŁOWA EWANGELII
WEDŁUG ŚWIĘTEGO MATEUSZA**

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Nie każdy, kto mówi do Mnie: «Panie! Panie!», wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz tylko ten, kto pełni wolę mojego Ojca, który jest w niebie. Każdy, kto słucha tych moich słów i wprowadza je w czyn, jest podobny do człowieka rozsądnego, który zbudował dom na skale. Spadł ulewny deszcz, wezbrały rzeki, zerwały się silne wiatry i uderzyły w ten dom. Ale on nie runął, bo zbudowany był na skale. Każdy, kto słucha tych moich słów, ale nie wprowadza ich w czyn, podobny jest do człowieka głupiego, który dom zbudował na piasku. Spadł ulewny deszcz, wezbrały rzeki, zerwały się silne wiatry i uderzyły w ten dom, a on się zawalił. A upadek jego był wielki”.

NA CZYM OPIERAM SVOJE ŻYCIE?

Nie wystarczy słuchać słowa Bożego, trzeba nim żyć. Jeśli tylko słuchamy, to tak jakbyśmy mieli najlepsze ziarno na zasiew, które jednak spoczywa w worku, bez szans na plony. W przypowieści Jezus przedstawił dwa domy. Obydwa doświadczyły tych samych przeciwności: deszczu, powodzi, wichru. Jeden ocalał, a drugi upadł, bo wszystko zależy od fundamentu. Drażnienie w skale wiele kosztuje, jednak nadaje stabilność i bezpieczeństwo budowli wzniesionej na takim fundamencie. Jeśli nasze życie ma fundament w słowie Bożym, możemy przetrwać każdą nawałnicę.

Do Boga zatem zbliża nas nie tyle mówienie: „Panie, Panie”, ile spełnianie woli Ojca.

Jezu, proszę Cię, ucz mnie każdego dnia czynić z woli Ojca sens i fundament mojego życia.

**Piątek,
5 grudnia 2025**

Mt 9, 27-31

**SŁOWA EWANGELII
WEDŁUG ŚWIĘTEGO MATEUSZA**

Gdy Jezus odchodził z Kafarnaum, poszli za Nim dwaj niewidomi i krzykali: „Zmiłuj się nad nami, Synu Dawida!”. Kiedy wszedł do domu, niewidomi podeszli do Jezusa, a On ich zapytał: „Czy wierzycie, że mogę to uczynić?”. Odpowiedzieli Mu: „Tak, Panie!”. Wtedy dotknął ich oczu i powiedział: „Niech się wam stanie według waszej wiary”. I odzyskali wzrok. A Jezus surowo im nakazał: „Pamiętajcie, żeby się o tym nikt nie dowiedział”. Oni jednak, skoro tylko wyszli, rozpowiadali o Nim po całej okolicy.

WIARA MIARĄ DARU

Jezus nie uzależnia cudu od swojej mocy, choć jako Bóg jest wszechmocny. Uzależnia realizację cudu od pragnienia i wiary człowieka. Niewidomi, nazywając Jezusa Synem Dawida, już wyznają wiarę w Niego jako oczekiwanego Mesjasza. Jezus jednak nie reaguje od razu, niewidomi przez jakiś czas idą za Nim, wołając. W ich położeniu było to bardzo trudne. Gdy wreszcie podchodzą do Jezusa, On pyta ich o wiarę. Co więcej, nie mówi „Przejrzyjcie... Niech zostanie wam przywrócony wzrok”, lecz „Niech wam się stanie według waszej wiary”. Wielka musiała być ich wiara, zdeterminowana i odważna, bo odzyskali wzrok.

Pragnę, Jezu, aby tegoroczny Adwent wzmocnił moją wiarę, tak abyś mógł uczynić wszystko, co jest Twoją wolą wobec mnie.

**Sobota,
6 grudnia 2025
Św. Mikołaja, biskupa**

Mt 9, 35 – 10, 1. 5a. 6-8

**SŁOWA EWANGELII
WEDŁUG ŚWIĘTEGO MATEUSZA**

Jezus obchodził wszystkie miasta i wsie. Nauczał w synagogach i głosił ewangelię o królestwie. Leczył także wszystkie choroby i dolegliwości. A widząc wielkie tłumy ludzi, litował się nad nimi, gdyż byli udręczeni i porzuceni jak owce, które nie mają pasterza. Wtedy powiedział do uczniów: „Żniwo wprowadźcie wielkie, ale robotników mało. Proście więc Pana żniwa, aby wysłał robotników na swoje żniwo”. Przywołał dwunastu uczniów i dał im władzę nad duchami nieczystymi, aby mogli je wyrzucać i uzdrawiać wszystkie choroby oraz dolegliwości. Tych Dwunastu Jezus posłał i nakazał im: „Nie chodźcie do pogan i omijajcie miasta samarytańskie. Idźcie natomiast do zagubionych owiec z narodu izraelskiego. Idźcie i głoscie: Nadchodzi już królestwo niebieskie. Uzdrawiajcie chorych, wskrzeszajcie umarłych, oczyszczajcie trędowatych i wyrzucajcie demony. Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie”.

BYĆ ŚWIADKIEM KRÓLESTWA

W Adwencie oczekujemy na powtórne przyjście Chrystusa. I przyjdzie On jako Pan panów i Król królów, jako sprawiedliwy Sędzia. Jednak, jak mówi nam Ewangelia, zanim to nastąpi, Jezus przychodzi do nas jako miłosierny Zbawiciel. Nie tylko sam nawiedza nasze miasta i wsie, ale posyła też do nas swoich uczniów i apostołów. Na mocy chrztu św. także każdy z nas jest uczniem Jezusa. Świat, nasi bliscy, ludzie, których spotykamy, oczekują na nasze świadectwo wiary, nadziei i miłości. Darmo otrzymaliśmy, darmo dawajmy, z radością i entuzjazmem.

Jezu, pragnę, aby również moje świadectwo chrześcijańskiego życia mówiło innym o nadchodzącym królestwie niebieskim.

**Niedziela,
7 grudnia 2025
II Niedziela Adwentu
św. Ambrożego, biskupa i doktora Kościoła, wspomnienie**

Mt 3, 1-12

**SŁOWA EWANGELII
WEDŁUG ŚWIĘTEGO MATEUSZA**

„W owym czasie na Pustyni Judzkiej wystąpił Jan Chrzciciel i nauczał: „Nawróćcie się, bo nadchodzi już królestwo niebieskie”. Właśnie do niego odnosi się słowo przekazane przez proroka Izajasza: „Głos, który woła na pustyni: Przygotujcie drogę Pana! Wyprostujcie Jego ścieżki!”. Jan nosił odzież z wielbłądziej sierści i skórzany

Ewangelia na każdy dzień tygodnia

pas na biodrach. Żywił się szarańczą i miodem dzikich pszczoł. Przychodzili do niego mieszkańcy Jerozolimy, całej Judei i całej okolicy nadjordańskiej. Chrzcił ich w Jordanie, a oni wyznawali swoje grzechy. Gdy widział, jak wielu faryzeuszów i saduceuszów przychodzi, aby przyjąć chrzest, mówił: „Potomstwo żmijowe! Kto wam pokazał, jak uniknąć nadchodzącego gniewu? Wydajcie więc owoc godny nawrócenia, a nie przechwalajcie się, że waszym ojcem jest Abraham. Wiedźcie, że nawet z tych kamieni Bóg może wzbudzić dzieci Abrahamowi. Już przyłożono siekiere do korzeni drzew. Dlatego każde drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, zostanie wycięte i wrzucone do ognia. Ja was chrzczę wodą, abyście się nawrócili. Ten jednak, który po mnie przychodzi, jest potężniejszy ode mnie, a ja nie jestem godny nosić Mu sandałów. On będzie was chrzcił Duchem Świętym i ogniem. Ma On w ręku szufłę, którą oczyści swe klepisko: zboże zbierze do spichlerza, a plewy spali w ogniu nie do ugaszenia”.

BĄDŹMY ECHEM BOGA

Jeżeli Jezus jest Słowem Boga, a Jan Chrzciiciel jest głosem, który to Słowo przekazał, my możemy stać się echem, dzięki któremu ów głos słyszalny będzie przez wieki. Każdy z nas wezwany jest do tego, by wołać: Przygotujcie drogę Pana! Wyprostujcie Jego ścieżki! Trzeba jednak pamiętać o tym, że w pierwszym rzędzie to wołanie skierowane jest do każdego z nas, że to my – echo Boga – mamy się jako pierwsi nawrócić, jako pierwsi mamy wyprostować swoje ścieżki. Wydajcie owoc godny nawrócenia – nauczajcie Jan Chrzciiciel. Nie jesteśmy ani wyjątkowi, ani uprzywilejowani: nawet z tych kamieni Bóg może wzbudzić dzieci Abrahamowi. Jeśli jednak my zamknijemy, kamienie wołać będą. Jeżeli ludzie zaczną żyć jak kamienie, kto ogłosi dobrą nowinę o nadejściu Mesjasza?

Panie Jezu Chryste, Ty wiesz, że głos Jana Chrzciiciela dociera bardzo głęboko do mojego serca. Wzbudź we mnie pragnienie, bym jak on zapowiedział światu Twoje przyjście. Ty żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

**Poniedziałek,
8 grudnia 2025
Uroczystość Niepokalanego
poczęcia Najświętszej
Maryi Panny**

Łk 1, 26-38

**SŁOWA EWANGELII
WEDŁUG ŚWIĘTEGO ŁUKASZA**

Bóg posłał anioła Gabriela do miasta galilejskiego, zwanego Nazaret, do dziewicy zaręczonej z mężczyzną o imieniu Józef, z rodu Dawida. Dziewicy było na imię Maryja. Anioł przyszedł do Niej i powiedział: „Raduj się, łaski pełna, Pan z Tobą”. Ona zmieszana się na te słowa i rozważała, co znaczy to pozdrowienie. Wtedy anioł powiedział do Niej: „Nie bój się, Maryjo, bo Bóg Cię obdarzył łaską. Oto poczniesz i urodzisz syna, i nadasz Mu imię Jezus. Będzie On wielki i zostanie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego ojca Dawida. Będzie królował nad domem Jakuba na wieki, a Jego królestwo nie będzie miało końca”. Wtedy Maryja zapytała anioła: „Jak się to stanie, skoro nie znam pożycia małżeńskiego?”. Anioł Jej odpowiedział: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i ośłoni Cię moc Najwyższego; dlatego Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. Oto Twoja krewna Elżbieta pomimo starości poczęła syna i jest już w szóstym miesiącu, chociaż uważa się ją za niepotłodną. Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego”. A Maryja tak odpowiedziała: „Je-



FOT. MARLENA PASZKOWSKA

stem służebnicą Pana; niech mi się stanie według twego słowa”. Wtedy odszedł od Niej anioł.

NIEPOKALANA – OTO NASZ IDEAL

„Jestem służebnicą Pana; niech mi się stanie według twego słowa” – odpowiada Maryja Gabrielowi. Jej odpowiedź uczy nas pokory i poddania się woli Bożej. Ale to nie wszystko. Maryja wierzy w moc słowa Bożego, które usłyszała. Nie tylko akceptuje plan Boga w stosunku do Niej i całego świata, ale pragnie też współpracować z Bogiem. Ona jest naszym ideałem, jak mówił św. Maksymilian Kolbe. Uczmy się zatem od Niej pełnego poddania się woli Boga, wiary w to, że to On ma najlepszy plan na nasze życie, a nie my, i otwórzmy się na współpracę z Bogiem w dziele zbawienia.

Maryjo, naucz mnie, proszę, bezgranicznego zaufania Ojcu i Jego woli wobec mnie.

**Wtorek,
9 grudnia 2025
Św. Jana Diego
Cuauhtlatotzin, wspomnienie**

Mt 18, 12-14

**SŁOWA EWANGELII
WEDŁUG ŚWIĘTEGO MATEUSZA**

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Jak się wam wydaje? Jeśli ktoś ma sto owiec, a jedna z nich się zgubi, czy nie pozostawi w górach dziewięćdziesięciu dziewięciu i nie wyruszy na poszukiwanie zaginionej? Zapewniam was: Gdy ją znajdzie, ucieszy się nią bardziej niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu, które się nie zgubiły. Podobnie wasz Ojciec, który jest w niebie, nie chce, aby zaginął nawet jeden z tych najmniejszych”.

WIELKA DOBROĆ OJCA

Pan nie tylko dzieli z nami radość. Jest również wtedy, kiedy przeżywamy jakiś trudny moment, doświadczamy bólu, cierpienia czy pustki, kiedy wydaje się nam, że Bóg o nas zapomniał. Ale tak nie jest. Bóg zawsze jest przy

nas. A kiedy się pogubimy, szuka nas. Raduje się, kiedy nas odnajduje. Bóg nigdy z nas nie rezygnuje. Każdy z nas jest najważniejszy w Jego oczach. Jezus pragnie, abyśmy doświadczali wielkiej dobroci Ojca. Zawsze walczy o nas. Jego miłość nas chroni od całkowitego zagubienia. Jest wierny każdemu z nas. W swojej dobroci Bóg nas dźwiga i niesie przez życie.

Boże, dobry Ojciec, dziękuję Ci za to, że zawsze mnie szukasz i przychodzisz z pomocą.

**Środa,
10 grudnia 2025
Najświętszej Maryi Panny
Loretańskiej, wspomnienie**

Mt 11, 28-30

**SŁOWA EWANGELII
WEDŁUG ŚWIĘTEGO MATEUSZA**

Jezus powiedział: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście. Ja dam wam wytchnienie. Weźcie na siebie moje jarzmo i ucztujcie się ode Mnie, że jestem łagodny i pokorny sercem. Znajdziecie ukojenie dla waszych dusz. Bo moje jarzmo jest łatwe do niesienia, a mój ciężar lekki”.

SIŁA MIŁOŚCI

„Moje jarzmo jest łatwe do niesienia, a mój ciężar lekki” – mówi Jezus. Jak to możliwe? To miłość największy ciężar czyni lżejszym, a gorycz ośładza. Wszystko, co przeżywamy bez miłości, staje się dla nas obciążeniem i utrudnieniem. Co nie znaczy, że trwając przy Jezusie, już tego nie doświadczamy. To byłaby iluzja. Jednak z Jezusem, pozwalając, aby On wciąż nas odnawiał swoją miłością i uczestniczył w naszych zmaganiach i trudach, doświadczamy umocnienia i ukojenia. Będąc blisko Niego, możemy od Niego czerpać i uczyć się, jak pięknie i sensownie żyć.

Jezu, pragnę uczyć się od Ciebie siły pokory i łagodności, dzięki którym nie muszę traktować innych z góry, by poczuć się kimś ważnym.



Opóźnione wsparcie

Wielka Brytania skrytykowała opóźnienia w dostarczaniu pomocy humanitarnej do Strefy Gazy, pomimo trwającego zawieszenia broni między Hamasem a Izraelem. Przesyłka 1100 namiotów dotarła na miejsce z rocznym opóźnieniem. Kolejny transport namiotów ma dotrzeć na miejsce jeszcze w tym tygodniu. Według brytyjskiego rządu zapewnią one schronienie ponad 12 tys. osób w miesiącach zimowych. Organizacja Narodów Zjednoczonych oszacowała, że 1,5 mln ludzi w Strefie Gazy pilnie potrzebuje schronienia z powodu nasilających się opadów deszczu i gwałtownego spadku temperatur.

Awaria wodociągów

Ponad 100 tys. osób pozostaje od piątku bez bieżącej wody w środkowej Rumunii w związku z awarią systemu wodociągów w rejonie tamy wodnej Paltinu. Awaria nastąpiła, jak twierdzą eksperci, wskutek zmechanizowania wody po intensywnych deszczach. W kilkunastu miejscowościach dotkniętych awarią systemu wodociągowego woda dostarczana jest beczkowozami.

Porozumienie lekowe

Kraje członkowskie UE we wtorek porozumiały się w sprawie przepisów o lekach krytycznych, które mają poprawić bezpieczeństwo lekowe, zapobiegając niedoborom np. insuliny, antybiotyków czy leków przeciwbólowych. Porozumienie umożliwi składanie zamówień wspólnie przez kilka państw. Lekami krytycznymi w rozumieniu uzgodnionego przez kraje członkowskie rozporządzenia są te produkty lecznicze, których niewystarczająca podaż powoduje poważne szkody lub ryzyko poważnych szkód dla pacjentów.

Protesty w Bułgarii

Ponad 70 osób zostało zatrzymanych w nocy z poniedziałku na wtorek po burzliwych protestach w Sofii, podczas których doszło do zdemolowania klubu partyjnego partii GERB, podpalenia kontenerów z śmieciami, próby napadu na centrale partii DPS Nowy Początek oligarchy Deliana Peewskiego. Protesty, w których według krajowych mediów i MSW uczestniczyło ponad 60 tys. osób, były zorganizowane przez opozycyjną partię Kontynuujemy zmiany – Demokratyczna Bułgaria. Partia ta domaga się wycofania projektu budżetu na 2026 r.

Ojciec Święty zakończył podróż apostolską do Turcji i Libanu

Nie rozstajemy się, ale ponieważ się spotkaliśmy, będziemy iść razem naprzód. Mamy nadzieję, że w tego ducha braterstwa i poświęcenia dla pokoju zaangażujemy cały Bliski Wschód, nawet tych, którzy dziś uważają się za wrogów – mówił przed odlotem z Libanu Leon XIV podczas ceremonii pożegnania na lotnisku w Bejrucie. Papież zakończył trwającą od 27 listopada podróż apostolską do Turcji i Libanu.

„Byliśmy razem, a w Libanie bycie razem jest >>zaraźliwe<<” – mówił Leon XIV, żegnając się z Libańczykami i władzami tego kraju na płycie międzynarodowego lotniska im. Rafika Haririego.

„Spotkałem tu ludzi, którzy nie lubią odosobnienia, ale lubią spotkanie. Tak więc, jeśli przyjazd oznaczał delikatne wkroczenie w waszą kulturę, to opuszczenie tej ziemi oznacza zabranie was w sercu. Nie rozstajemy się więc, ale ponieważ się spotkaliśmy, będziemy iść razem naprzód. Mamy nadzieję, że w tego ducha braterstwa i poświęcenia dla pokoju zaangażujemy cały Bliski Wschód, nawet tych, którzy dziś uważają się za wrogów” – podkreślił Ojciec Święty.

Spełniło się pragnienie Franciszka

Papież dodał, że cieszy się, iż mógł spełnić pragnienie swego poprzednika, papieża Franciszka, który pragnął odwiedzić Liban.

„Istotnie, on jest z nami, kroczy wraz z nami i z innymi świadkami Ewangelii, którzy czekają na nas w wiecznym objęciu Boga: jesteśmy spadkobiercami tego, w co wierzyli: wiary, nadziei i miłości, które ich ożywiały” – zaakcentował Leon XIV.

Naród kochający Maryję

Ojciec Święty przypomniał też kolejne momenty swojej wizyty w Libanie.

„Widziałem, jak wielką czcią wasz naród otacza Najświętszą Maryję Pannę, tak drogą zarówno chrześcijanom, jak i muzułmanom. Modliłem się przy grobie św. Szarbela, dostrzegając głębokie korzenie duchowe tego kraju” – mówił.

Przyznał, iż poruszyła go wizyta w miejscu wybuchu w porcie w Bejrucie.

„Modliłem się za wszystkie ofiary i noszę w sercu ból oraz pragnienie prawdy i sprawiedliwości wielu rodzin, jak i całego kraju” – powiedział Leon XIV.

Pozdrowienia dla innych regionów kraju

Papież dziękował za spotkania

wielu osób i uściśnięcie tak wielu rąk. Pozdrowił także wszystkie regiony Libanu, których nie udało mu się odwiedzić: Trypolis i północ, Bekaa i południe kraju, które w szczególny sposób doświadczają konfliktu i niepewności.

„Obejmuję was wszystkich i życzę pokoju. Apeluję też z całego serca: niech ustaną ataki i wrogość. Niech nikt już nie wierzy, że walka zbrojna przynosi jakiegokolwiek korzyści. Broń zabija, zaś negocjacje, mediacje i dialog budują. Wybierzmy wszyscy pokój jako drogę, a nie tylko jako cel!” – wołał przed odjazdem Leon XIV.

Jak mówił Jan Paweł II: Liban to przesłanie

Na koniec cytował papieża Polaka: „Przypomnijmy sobie słowa św. Jana Pawła II: Liban to nie tylko kraj, to także przesłanie! Nauczmy się współpracować i wspólnie mieć nadzieję, aby tak właśnie było.”

„Niech Bóg błogosławi Libańczyków, was wszystkich, Bliski Wschód i całą ludzkość!” – zakończył swoją mowę pożegnalną Ojciec Święty.

Wojciech Rogacin/
vaticannews



Demografia pod opieką

W Pałacu Prezydenckim odbyła się uroczystość powołania kolejnego gremium doradczego przy Prezydencie RP w sprawach związanych z polityką demograficzną Polski oraz wsparciem polskich rodzin. W czasie wydarzenia prezydent Karol Nawrocki wręczył akty powołania członkom Rady Rodziny i Demografii. Rada będzie zajmowała się przede wszystkim prowadzeniem debaty strategicznej i analizowaniem uwarunkowań dotyczących funkcjonowania polskich rodzin oraz prowadzonych działań publicznych wspierających rodziny i poprawiających sytuację demograficzną Polski.

Legitymacja w mObywatelu

Około pół miliona nauczycieli zyskało właśnie wygodny sposób potwierdzania swoich kwalifikacji zawodowych - ich legitymacja służbowa trafiła do mObywatela. To kolejny dokument w aplikacji odpowiadający na potrzeby dużej grupy zawodowej. Elektroniczny i fizyczny dokument są swoimi odpowiednikami. Oznacza to, że na terenie Polski można okazywać je zamiennie. Posługiwanie się cyfrową legitymacją w mObywatelu to bezpieczne i wygodne rozwiązanie - jest zawsze pod ręką, na ekranie telefonu.

Inflacja pod kontrolą

Inflacja w listopadzie wyniosła dwa i cztery dziesiąte procent. To najniższy wzrost cen towarów i usług od dwudziestu miesięcy. Poziom inflacji jest niższy od celu wyznaczonego przez Narodowy Bank Polski. Wstępny szybki szacunek Głównego Urzędu Statystycznego pokazuje, że inflacja w listopadzie wyniosła dwa i cztery dziesiąte procent w porównaniu do ubiegłego roku. Inflacja spadła poniżej poziomu oczekiwanego przez wielu ekonomistów.

Podwodna siła Polski

Minister obrony ogłosił finalizację zakupu trzech nowoczesnych okrętów podwodnych. Partnerem Polski w tym przedsięwzięciu została Szwecja. Polska w ramach współpracy ze Szwecją otrzyma okręty A26 Blekinge. To jednostki budowane w szwedzkiej stoczni Saab Kockums w Karlskronie. Premier Donald Tusk poinformował wcześniej, że kontrakt ma obejmować inwestycje w polski przemysł stoczniowy, a także m.in. możliwość szybkiego rozpoczęcia szkoleń marynarzy.

Wrze na linii USA-Wenezuela

Donald Trump grozi użyciem siły

Rośnie napięcie na linii USA-Wenezuela. Konflikt wydaje się być jedynie zastraszaniem, jednak na potencjalne użycie siły przygotowują się Stany Zjednoczone.

Administracja Donalda Trumpa rozważa kroki wobec Wenezueli, aby zwalczać - jak to określiła - rolę Nicolasa Maduro w dostarczaniu nielegalnych narkotyków, które doprowadziły do śmierci Amerykanów. W piątek dziennik „New York Times”, napisał, że Donald Trump w ubiegłym tygodniu odbył rozmowę telefoniczną z przywódcą Wenezueli. Dziennikarze zapytali o to amerykańskiego przywódcę.

– Nie chcę tego komentować, odpowiedź brzmi „tak”. Nie mogę wam powiedzieć więcej – mówił Donald Trump.

Według „New York Times” podczas rozmowy omówiono potencjalne spotkanie liderów w USA. Donald

Trump miał również powiedzieć, że jeśli Nicolas Maduro nie odda władzy, USA rozważą inne opcje, w tym użycie siły. Do rozmowy doszło kilka dni po tym, jak Departament Stanu USA uznał wenezuelski Kartel Stońc za organizację terrorystyczną. Waszyngton oskarża przy tym N. Maduro o stanie na czele tej grupy. Caracas kategorycznie zaprzecza zarzutom i twierdzi, że to pretekst do siłowej zmiany władzy w Wenezueli oraz przejęcia kontroli nad złożami ropy naftowej.

W minioną sobotę Donald Trump ogłosił w mediach, że prestrzeń powietrzna nad Wenezuelą powinna być uznana za zamkniętą.

„Do wszystkich linii lotniczych, pilotów, handlarzy narkotyków i handlarzy ludźmi: proszę, uznajcie prestrzeń powietrzna nad Wenezuelą i wokół niej za zamkniętą w całości. Dziękuję za uwagę!” – napisał Donald Trump w mediach społecznościowych.

Była szefowa dyplomacji UE Federica Mogherini zatrzymana

Była szefowa unijnej dyplomacji Federica Mogherini jest wśród trzech zatrzymanych osób na zlecenie Europejskiej Prokuratury – poinformowały belgijskie media.

We wtorek, 2 grudnia, doszło do przeszukań w siedzibie unijnego korpusu dyplomatycznego w Brukseli i w Kolegium Europejskim w Brugii. Media podają, że chodzi o oszustwa przy prze-

targach na szkolenia dla dyplomatów finansowane z unijnych pieniędzy.

Federica Mogherini w latach 2014-2019 była wysoką przedstawicielką UE ds. zagranicznych, obecnie kieruje Kolegium Europejskim, które zostało przeszukane.

Jak informowała wcześniej Prokuratura Europejska, śledztwo koncentruje się na tym, czy Kolegium lub jego przedstawiciele zostali

Wenezuelski rząd potępił ten wpis i określił go mianem „kolonialnej groźby”. W ostatnim tygodniach Stany Zjednoczone przeprowadziły symulowane ataki na Wenezuelę. Zwiększyły także swoją obecność na Karaibach, by usprawnić operacje lotnicze.

Działania USA mogą być formą zastraszania – zauważył prof. Robert Alberski, politolog.

– Albo to jest rzeczywiste zapowiedź rozwiązania siłowego czy w jakiegoś ataku lotniczego na Wenezuelę, albo można przypuszczać, że to jest forma wywierania nacisku na prezydenta Wenezueli – podsumował prof. Robert Alberski.

Ryzyko konfliktu staje się realne. Stany Zjednoczone dostały – w razie potencjalnych działań militarnych – upoważnienie do tankowania swoich samolotów oraz transportu sprzętu i personelu na Dominikanie. Zezwolenia udzielił prezydent.

z wyprzedzeniem poinformowani o kryteriach wyboru w ramach procedury przetargowej dotyczącej programu szkoleniowego.

Istnieją poważne podejrzenia, że poufne informacje związane z postępowaniem przetargowym zostały udostępnione jednemu z kandydatów. Przed przeszukaniem Prokuratura Europejska skutecznie zawnioskowała o uchylenie immunitetów kilku podejrzanych.

KRZYŻÓWKA z nagrodą 1341

Rozwiązanie-hasło prosimy nadsyłać (lub telefonicznie) do 9 grudnia 2025 r.
na adres redakcji: 09318 Wilno, Rinkinés 50, p. 501

ciemki powróż	węgierska rasa psa babćina pigwówka	5	dotyk albo słuch odnowiciel, postępowiec	system wynagradzania	stara łódź
1	12		święte miejsce muzulmanów		3
arabski dostojnik	pierwotniaki, pelzaki			pokarm dla ptaków	umowa, porozumienie
		13	australij-ski busz		
bałkański sos z papryki	obwoluta				
14			masowe wysiedlanie chłopów	4	odpro-wadza dym
wielki meczet	kuzyn rysia	rodzaj grzechotki			węgiel w proszku
		11	przemijający walor		
trzeci na tablicy Mendelejewa	uczy lwy	miara drewna		pracownik kina	muzeum pod chmurką
			zbiór praw		7
krzew		9	pro-wadził „Bar”		
skinienie	grecki młodzian	nieoczekiwane zdarzenie	bez kofeiny	„święta” krowa	metro-polia Norwegii
		stolica Saksonii			
zimowa laba			film Romana Polańskiego	2	
10			zatyka usta porwanego		
lichy koc	podwyższone „f”	8	owcza strzyża		6

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – tytuł filmu K. Zanussiego.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----

Rozwiązanie krzyżówki nr 1340: Marcin Dorociński.

Nagrodę wylosowała Irena Łukaszewicz z Wojdat.

Nagroda jest do odebrania w Domu Prasy (Laisvės pr. 60) w ciągu 30 dni kalendarzowych.

CZYTAM, BO LUBIE

Kristin Hannah „Zimowy ogród”

Wciągająca od pierwszej strony niezwykła powieść – epicka historia miłosna i jednocześnie kameralny portret kobiet na życiowych rozdrożach. Działa na wyobraźnię, porusza liryzmem i podnosi na duchu. Długo pozostaje w pamięci. Czasem wystarczy otworzyć drzwi do przeszłości matki, aby odnaleźć swoją przyszłość. Meredith i Nina Whitson są tak różne, jak tylko różne mogą być siostry. Jedna została w domu, zajmuje się dziećmi i rodzinną firmą; druga wyruszyła w świat i została słynną fotoreporterką. Kiedy ukończony ojciec ciężko zachoruje, obie siostry wraz nieakceptującą córką Anyą Whitson znajdują się przy nim. Nawet w tak ciężkich chwilach, matka jest wobec nich zimna i obojętna. Ojciec przed śmiercią wymusza na niej obietnicę: żona ma opowiedzieć córkom bajkę, którą zaczęła wiele lat temu i nigdy nie skończyła. Tym razem ma dokończyć. Opowieść, którą usłyszą od matki, okaże się zaskakująca. Jest to historia wielkiej, wieloletniej miłości, która zaczęła się w mroźnym Leningradzie czasów drugiej wojny światowej, a finał znajdzie na współczesnej Alasce. Nina wręcz obsesyjnie chce poznać prawdę i to ona zmusza matkę i siostrę do wyprawy w przeszłość. Na jaw wyjdą sekrety, które wstrząsną całą rodziną. Książka czyta się niemal sama, losy bohaterów są niezwykle przejmujące, a zarazem bardzo autentyczne. Taki scenariusz mogłoby napisać samo życie. Autorka to mistrzyni tworzenia historii z wojną w tle. W niezwykle sposób opisuje ówczesne realia i emocje jakie towarzyszą bohaterom. Warto zanurzyć się w zimowy pejzaż z bohaterkami fascynującej powieści.

NOWINKI PSYCHOLOGICZNE

Grudzień już się rozpoczął, a uwaga wielu z nas zwraca się ku zbliżającym się świętom. O co szczególnie warto zadbać w okresie okołoswiątecznym?



Mniej znaczy więcej:

czas pędzi i mija. W każdej sekundzie mamy go już o sekundę mniej. Nic dziwnego, że pojawia się pokusa, żeby przyspieszyć, zmieścić więcej, działać bardziej, doświadczyć mocniej. Oprzyj się jej. Zwolnij. Lepsza jedna potrawa zjedzona uważnie i przygotowana w atmosferze spokoju, niż dziesięć potraw zrobionych w biegu, zjedzonych nie wiadomo kiedy. Lepszy jeden upominek obejrzany z uwagą niż nadmiar, w którym trudno się połapać. Lepsza chwila uwagi przy zapalanej świeczce niż chaos wokół bogato ubranej choinki.

Postaw na bycie w zgodzie ze sobą: zastanów się czego oczekują od Ciebie ludzie wokół Ciebie w związku ze świętami. Spróbuj uświadomić sobie jak najwięcej takich oczekiwań. Pomyśl też, jakie są Twoje własne oczekiwania do siebie. Skąd się u Ciebie pojawiły? Czy służy Ci utrzymywanie ich? A teraz zatrzymaj się na chwilę. Czego chciałbyś / chciałybyś dla siebie? Czego potrzebujesz? Spotkań z rodziną czy odrobiny samotności? Bycia w domu, czy wyjazdu na koniec świata? Chcesz spokoju, odpoczynku czy spontanicznej zabawy? A może chwili na zamyślenie? Cokolwiek to jest, nie bądź oszczędny / oszczędna w określaniu swoich potrzeb i preferencji. Dopiero gdy je dobrze nazwiesz, zastanów się jak je zrealizować – w całości, części lub choćby małym fragmencie – biorąc pod uwagę ograniczenia rzeczywistości.

Postaw na relacje: w książce „Czego najbardziej żałują umierający” B. Ware, aż dwa z pięciu wyróżnionych żalów dotyczy relacji z ludźmi: „Szkoda, że nie miałam odwagi okazywać uczuć” oraz „Żałuję, że straciłam kontakt z przyjaciółmi”. Być może okołoswiąteczny czas, kiedy jesteśmy wybitni z rutyny codziennych obowiązków (a zamiast nich pojawiają się te „niedziennie”) stanie się okazją do zadbania właśnie o te kwestie. To dobry moment do odnowienia ważnej znajomości, która gdzieś się zatarła, powiedzenia tego co niewypowiedziane bliskim nam osobom.

Pożegnać iluzję? Wbrew masowym przekazom czas okołoswiąteczny to dla wielu osób moment, w którym orientują się, że ich relacje ze sobą lub innymi znacznie odbiegają od tego, czego pragną. Być może spokojne uświadomienie sobie, że „jest jak jest” będzie tym, co pozwoli odetchnąć z ulgą i odrzucić tę część rytuałów i tradycji, która nam nie służy. Być może to uświadomienie stanie się też impulsem do zmiany – a być może do puszczenia niesłużących nam oczekiwań. Pamiętajmy, że Święta Bożego Narodzenia to tylko dwa i pół dnia, tyle co zwykły weekend. Oszczędźmy sobie prób zmieszczenia w świętach nadziei na spełnienie tego, co w tym czasie nie ma szans się zdarzyć. [wrelacji.pl]

ZE SŁOWEM ZA PAN BRAT

Pańskie oko konia tuczy

Opisując doskonale

prosperujący majątek

Sopliców na kartach

„Pana Tadeusza”,

Adam Mickiewicz użył

przysłowia popularne-

go w Polsce od stuleci

„Pańskie oko konia

tuczy”. Jego znacze-

nie można wyjaśnić

następująco: warto

dopilnować swoich spraw i osobiście angażować się w nie,

a nie zdać się wyłącznie na innych.

Przysłowie po raz pierwszy pojawiło się w literaturze polskiej w XVI

wieku za sprawą autora „Namów rozlicznych”, który umieścił je w części

poświęconej mądrym sentencjom. Wydaje się jednak, że Mickiewiczowski

bohater znał je z wcześniejszych, antycznych źródeł. Powiedzenie w prze-

nośnym znaczeniu użyte zostało w przypisywanym Plutarchowi tekście

pt. „O wychowaniu młodzieży”. Napisano w nim: *Bez nagany pominąć nie*

można tych rodziców, którzy przekazując nauczycielom i pedagogom obo-

wiązek wychowania dzieci, sami się tym przestają zajmować. Przeciwnie,

powinni oni śledzić postępy dzieci w nauce i zachowaniu i jak najczęściej

rozmawiać o tym z nauczycielami, żeby ci, pod rodzicielskim okiem, tym

gorliwiej wypełniali obowiązki. Warto przypomnieć dawne przysłowie: „oko

pańskie konia tuczy”; „Moralia” Plutarcha, które obejmowały wspomniany

tekst, stanowiły żelazny punkt w kanonie lektur polskiego szlachcica.

Mickiewiczowski Sędzia musiał je znać. Urokliwą bajkę zawierającą taką

sentencję napisał także Jean de la Fontaine.



Stronę przygotowała Monika Urbanowicz

Strofy pieśni w palmy wplecione

Dokończenie ze s. 1

Tak to się zaczęło

W roku 1995 powstał zespół, który zrodził się z zamiłowania do kultury ludowej. Tej naturalnej, nie stylizowanej, lecz prawdziwej, pochodzącej z samego źródła, czyli od osób, które na co dzień nią żyły. Obrany kierunek okazał się właściwy. Choć początki – jak wspomina kierowniczka dzierżąca batutę od zarania, Janina Norkūnienė – to była żmudna praca badawcza.

– Starsi ludzie gasną bardzo szybko, należało więc każdą wolną chwilę wykorzystywać na dotarcie do nich, wysłuchanie i nagranie na prymitywne dyktafony śpiewu, który przez lata towarzyszył mieszkańcom Wileńszczyzny w każdej chwili

mości jak muzyka. Postanowiono połączyć obie pasje i tak powstał zespół folklorystyczny, który wplata w kolorowe palmy strofy ludowych pieśni. Dopełnieniem treści stały się widowiska obrzędowe: m.in. inscenizacja o palmach „Skąd przychodzi palma” – widowisko, które łączy śpiew, tradycję wicia palm i pokaz obrzędów. To jedna z wizytówek zespołu.

Trzy dekady – to nie tylko ogromny zasób pieśni obrzędowych i tysiące uwitych palm. To również ciepłe spotkania z ludźmi, prace naukowe, książki. Ale najważniejsze – to ocalenie od zapomnienia dawnych tradycji, czynności wykonywanych z pieśnią na ustach. Słowa wypływające głęboko z serca towarzyszyły ludziom w każdej chwili – tak przy pracy, jaki i w chwilach zadumy, wy-



goście. Ministra Sprawiedliwości Rita Tamašūnienė podkreśliła, że z dumą obserwuje rozwój zespołu.

– Przeszłyście długą drogę rozwoju zawodowego. Doprowadziła was na międzynarodową scenę. Wpisanie tradycji wicia palm na listę UNESCO to wielkie wydarzenie. I kiedy patrzę dziś na was, widzę uśmiechy na twarzy i zręczne palce wijące takie cuda. Pomyślałam sobie teraz, że bez palmiarek nie byłoby palm, więc to wy tak naprawdę stanowicie dobro narodowe i powinnyście się znaleźć na liście UNESCO – stwierdziła z uśmiechem pani minister dodając, że czuje bliską więź z zespołem. W podobnym tonie brzmiały życzenia składane przez wicemera rejonu wileńskiego Edytę Tamošiūnaitę i doradcę mera Samorządu Rejonu Wileńskiego Edwarda Kiejzika.

– Dziękuję za waszą pracę, serce i konsekwencję, dzięki którym tradycje palmiarskie i muzyczne „Cichej Nowinki” są dziś rozpoznawalne nie tylko w rejonie, lecz także daleko poza jego granicami. A Samorząd Rejonu Wileńskiego szczeni się palmą i to właśnie piękne dzieło waszych rąk stanowi logotyp umieszczany na wszystkich dokumentach samorządu – mówiła wicemera, wręczając okolicznościowe podziękowania.

Zespół „Cicha Nowinka” stworzył podwaliny do powstania, przed

25-lat, Izby Palm i Użytku Codziennego w Ciechanowiskach. Był to więc podwójny jubileusz. Nie brakło życzeń od tych, którzy na co dzień dbają o tradycję palmiarską i czynią starania, by sztuka wicia palm nie tylko przetrwała, lecz także została oficjalnie uznana za część światowego dziedzictwa. Wśród gratulacji od dyrektora Muzeum Etnograficznego Wileńszczyzny Algimanta Baniewiczza i głównej specjalistki do spraw turystyki w Administracji Samorządu Rejonu Wileńskiego Grażyny Gołubowskiej pojawiały się słowa wdzięczności za wieloletnią pracę, troskę o kulturę i przekazywanie jej młodszemu pokoleniu. Podkreślano, że działalność zespołu oraz Izby Palm stała się ważnym filarem lokalnej tradycji.

– Mamy nadzieję, że przy kolejnym spotkaniu zasiądą obok was dzieci i wnuki, bo dzięki temu tradycja przetrwa. Wiemy, że w konkursach na najpiękniejszą palmę prym wiodą też młode osoby, to budujące i oby zespół łączył pokolenia – mówiła Grażyna Gołubowska.

Bo ważne, co mamy razem...

Na okoliczność jubileuszowych obchodów „Cicha Nowinka” przygotowała tzw. obrazek tematyczny, w żartobliwy sposób przedstawiający codzienność palmiarek. Przy wiciu palm można przecież nie tylko śpie-

wać, ale i pogawędzić, a nawet poplotkować, która ma szansę zostać Jasiukową... Autorką scenariusza jest Janina Norkūnienė, etnografka i niestrudzona orędowniczka ocalenia tradycji. Publiczność otrzymała solidną porcję dobrego humoru, serdeczności i tej swojskiej energii, która od lat towarzyszy palmowym spotkaniom w Ciechanowiskach. Widzowie śmiali się, wzruszali i bez trudu przenosili w świat, w którym palma powstaje nie tylko z barwnych kwiatów i traw, lecz także z opowieści, wspomnień i serdecznych relacji między ludźmi. Właśnie wspomnienia tych, którzy kiedyś zasilali zespół, którzy już w innym miejscu widać niebiańskie palmy towarzyszyły wypowiedziom kierowniczki.

– Kiedy myślę o tych trzydziestu latach, to przede wszystkim stoją mi przed oczami ludzie. Wielu ich było, każdy z nich ma swoje stałe miejsce w zespole, jest jego częścią. Dziś jestem bardzo dumna z tego, że potrafimy połączyć pasje i miłość do ziemi ojczystej, wyrażać ją przez konkretne działanie. Jesteśmy zespołem znanym nie tylko na Wileńszczyźnie. Dziękuję wszystkim paniom, które z takim zaangażowaniem uczestniczą w tworzeniu naszej wspólnoty – mówiła Janina Norkūnienė, podkreślając, że misja, którą obrał zespół przed trzydziestu laty nie tylko została wypełniona, ale też wzbogacona o doświadczenie i wiele wspaniałych inicjatyw.

Przy filiżance herbaty długo jeszcze płynęły wspomnienia. Zebrani mogli podziwiać obrazy palmy wileńskiej namalowane podczas pleneru w Centrum Rzemiosła Tradycyjnego w Mejszagole „Palma pędzlem uwita”.

Zespół „Cicha Nowinka” to nie tylko świadek minionych czasów, lecz także ich kontynuatorka – strażniczka dziedzictwa, które rozbrzmiewa do dziś, tak samo szczerze i tak samo głęboko, jak przed laty. To też wspaniałe palmiarki, dla których tradycja przodków jest kierunkiem, w którym podążają. Wplatają w palmy nie tylko swój talent, ale też swoje historie. Możemy się spodziewać, że cieszyć się będziemy nimi jeszcze przez długie lata.

Monika Urbanowicz
Fot. Henryk Sielewicz



życia. Później opracowywaliśmy te pieśni i tak powstawał repertuar „Cichej Nowinki” – wspomina Janina Norkūnienė.

Z czasem okazało się, że nie tylko śpiew umościł sobie gniazdko w sercach mieszkańców Ciechanowisk. W każdym domu wiło się palmy, które szczególnie upodobały sobie okoliczne miejscowości. Tradycja przekazywana z pokolenia na pokolenie stanowiła naturalny fundament do powstania czegoś więcej niż tylko zespołu. Wspólne spotkania, podczas których śpiew przeplatał się z wiciem palm, zaczęły cementować mieszkańców, a praca nad barwnymi, misternymi kompozycjami stała się równie ważnym elementem lokalnej tożsa-

tnienia. I w zależności od sytuacji zmieniał się nastrój, melodia i słowa. Tak pozostało do dziś, a „Cicha Nowinka” jest strażniczką tej żywej, autentycznej tradycji, która niczym cichy nurt przepływa przez codzienność mieszkańców Wileńszczyzny.

Wartość wspólnoty

Jubileusz zgromadził dawne członkinie, sympatyków i przyjaciół zespołu. Nie zabrakło przedstawicieli władzy. Bo „Cicha Nowinka” łączy wszystkich, bo jak pisał Cyprian Kamil Norwid – *Piękno na to jest, by zachwycano/ Do pracy – praca, by się zmartwychwstało*. Połączenie piękna i pracy daje wspaniałe efekty, co potwierdzali zaproszeni



100. rocznica śmierci Stefana Żeromskiego, prozaika, publicysty, pierwszego prezesa polskiego PEN Clubu

Kandydat do Nagrody Nobla

Stefan Żeromski, herbu Jelita, urodził się 14 października 1864 roku w Strawczynie pod Kielcami w rodzinie Wincentego Żeromskiego i Józefy z Katerłów. Wychował się w Ciekotach w Górach Świętokrzyskich. W latach 1874-76 kształcił się w Kieleckim Miejskim Gimnazjum. Bieda, choroby (zwłaszcza gruźlica) oraz pisanie w miejsce nauki szkolnej, spowodowały trudności w nauce. Gimnazjum co prawda ukończył, jednak nie przystąpił do matury. W związku z tym podjął w roku 1886 studia w tzw. szkole półwyższej - Instytucie Weterynaryjnym w Warszawie, gdzie nie wymagano egzaminu dojrzałości. Angażował się równocześnie w działania nielegalnych kół uczniowskich oraz tajnego Związku Młodzieży Polskiej. Niestety z powodu braku środków do życia był zmuszony przerwać naukę w roku 1888. Po rezygnacji ze studiów pracował jako guwerner w dworach w Łysowie i Nałęczowie.

Po około trzech latach pracy jako nauczyciel domowy, wyruszył po raz pierwszy za granicę dawnej Polski. W roku 1892 udało mu się odwiedzić stolicę Habsburgów, Monachium i czeską Pragę. W Szwaj-

carii pełnił funkcję bibliotekarza w Polskim Muzeum Narodowym w Rapperswilu. W tymże kraju zetknął się z Gabrielem Narutowiczem i Edwardem Abramowskim (pierwotnie Szymona Gajowca z „Przedwiośnia”).

Do Warszawy powrócił w roku 1897. Zawarł związek małżeński z Oktawią z Radziwiłowiczów Rodkiewiczową. W roku 1899 urodził się im syn – Adam Żeromski. Syn zmarł jednak po zmaganiach z gruźlicą, mając zaledwie 19 lat, 30 VII 1918 roku w Nałęczowie. Owocem tragedii była książka O Adamie Żeromskim wspomnienie z roku 1919. Do roku 1904 pracował w Bibliotece Ordynacji Zamojskich, następnie mógł już, dzięki lepszej sytuacji majątkowej, poświęcić się wyłącznie pracy pisarskiej. Zintensyfikował kontakty z PPS i środowiskiem Głosu. Angażował się też w pracę oświatową i kulturalną, szczególnie w Nałęczowie. W latach 1909-1912 mieszkał w Paryżu. Rok przed wybuchem I wojny światowej wyjechał do Florencji ze swą nową partnerką - malarką Anną Zawadzką. Z tego związku miał córkę Monikę. W roku 1913 zamieszkał w Zakopanem.

Sprzyjał ruchowi niepodległościowemu powiązanemu z Józefem Piłsudskim, z którym spotkał się jeszcze w roku 1906. Po wybuchu I wojny światowej, chociaż wstąpił do Legionów, zaniechał współpracy z obozem Piłsudskiego, gdyż nie aprobował polityki państw centralnych wobec Polski tak jak przedstawiała się ona w Akcie 5 Listopada oraz planach geopolitycznych Rzeszy Niemieckiej. Wobec upadku Austro-Węgier, organizował polską administrację na Podhalu, pełniąc przede wszystkim funkcję prezydenta tzw. Republiki Zakopiańskiej.

Był współtwórcą i pierwszym prezesem Związku Zawodowego Literatów Polskich, w 1924 r. powołał do istnienia polski oddział Pen-Clubu. Został również filistrem honoris causa polskiej korporacji akademickiej Pomerania. Był wielokrotnie nominowany do Nagrody Nobla, nie otrzymanie jej mogło być wywołane naciskami niemieckimi w związku z walką Żeromskiego o zachodnie i północne granice odrodzonej Polski.

Od roku 1919 mieszkał w Warszawie, w 1924 roku przeprowadzając się do mieszkania w oficynach Zamku Królewskiego. W lecie 1925

znacznie podupadł na zdrowiu. Zmarł 20 listopada, 23 listopada spoczął na cmentarzu ewangelicko-reformowanym (kalwińskim) w Warszawie. Pogrzeb przybrał charakter wielkiej manifestacji patriotycznej.

Pierwsze utwory Stefana Żeromskiego to opublikowany w piśmie „Tygodnik mód i powieści” tłumaczenie wiersza Lermontowa „Pragnienie” oraz wiersz „Piosenka rolnika” w „Przyjacielu Dzieci”, oba z roku 1882.

Dojrzałą pracę twórczą rozpoczął od szkiców powieściowych i nowel (zbiory Opowiadania, Rozdziobią nas kruki, wrony..., 1895, wyd. w Krakowie ze względu na łagodną cenzurę austriackiej Galicji, „Utwory Powieściowe” wydane w 1898 r. Synteza – summą dorobku pisarskiego Stefana Żeromskiego z XIX wieku są „Syzyfowe prace” (wydane w Krakowie, 1897).

Nowy etap twórczy otwierają „Ludzie bezdomni”, (datowane na 1900 r.) – najgłośniejsze obok „Wesela” dzieło literatury polskiej początku XX wieku. Książkę przyjęło entuzjastycznie, aprobując jej przesłanie sprzeciwu wobec skazywania na „bezdomność” ludzi najzdolniejszych,

z największym potencjałem, jednak dalekich od oportunizmu. Kolejnym wielkim osiągnięciem była monumentalna powieść „Popioły” powstała w 1904 r. Duże rozczarowanie i potrzebę obrachunku ze status quo życia narodu bez państwa wywołał przebieg i skutki rewolucji 1905 roku. Refleksja ta zaowocowała „Dziejami grzechu” (1908 r.), powieścią społeczno-obyczajową, kierującą się ku naturalizmowi, pozwalającemu na ekspresywne przedstawienie struktury zła i jego triumfów w relacjach i naturze ludzkiej.

W II Rzeczypospolitej, Stefan Żeromski był aktywny na polu publicystyki. Stworzył też obraz wielowiekowych zmagania państwa polskiego o dostęp do Bałtyku – powieść „Wiatr od morza” za którą otrzymał pierwszą państwową nagrodę literacką odrodzonej Polski. Ważnym utworem, zamykającym niejako dzieło życia autora, było wydane w roku 1924 „Przedwiośnie”, poruszające w śmiały sposób problem zawiedzionych nadziei wiązanych z niepodległością.

Opr. Jan Lewicki

*Na podstawie poezji.
org/wz/Stefan_Zeromski/*

Zmarnowana szansa

(Dokończenie z nr 48)

Inicjatywę przejął minister Druciki Lubecki. Celem jego poczynania było zaprowadzenie porządku oraz niedopuszczenie do przeobrażenia chwilowego incydentu w konflikt Królestwa z imperium rosyjskim. Zwołał zatem posiedzenie Rady Administracyjnej z udziałem osobistości cieszących się zaufaniem publicznym: Czartoryskiego i Niemcewicza oraz generała Józefa Chłopickiego. Pod naciskiem odrodzonego towarzystwa Patriotycznego z Lelewela i Mochnackim na czele Rada przekształciła się w Rząd Tymczasowy. Naczelne dowództwo powierzono Chłopickiemu, który 5 grudnia ogłosił się dyktatorem. I on nie zamierzał wszczynać wojny z Rosją, jednak pod naciskiem patriotycznie nastawionej „ulicy” zaczął rozbudowę armii. 10 grudnia Druciki-Lubecki wyruszył do Petersburga z misją znalezienia kompromisu, jak mówiono – między królem Polski a carem Rosji (ta sama osoba). Jedyną reakcją tego drugiego było żądanie bezwarunkowego ukorzenia buntowników.

W ciągu następnych tygodni ważyły się kosy Królestwa. Ciągłe silna obawa dyktatora przed wojną z Rosją zderzała się z radykalizacją warszawskiej ulicy, chętnie dającej posłuch działaczom T. P. nastroje niepodległościowe przenikały na prowincję i odbijały się echem w pozostałych dwu zaborach. Zwołany 18 grudnia przez Rząd Tymczasowy Sejm stawał się suwerenną reprezentacją Polaków, jako że zebrał się z woli narodu, nie zaś, jak

stanowiła konstytucja, monarchy.

Rezultatem gorących debat było ogłoszenie rewolucji narodowej oraz uchwalenie ustawy o dyktaturze. Sejm ponownie powierzył ją Chłopickiemu, ale już pod nadzorem parlamentarnym. Jednak po niespełna miesiącu dyktator, w poczuciu beznadziei wobec biegu wypadków nieuchronnie zmierzających ku niechcianej przezeń zbrojnej konfrontacji, ustąpił.

W styczniu 1831 r. sejm – na wniosek posła Romana Sołtyka a wbrew umiarkowanym politykom – uchwalił akt detronizacji Mikołaja I. Na czele Rządu Tymczasowego stanął Czartoryski. Tak Królestwo Polskie stało się państwem niepodległym, z suwerenną władzą skupioną w sejmie i rządzie, strzeżoną przez siły zbrojne. Odpowiedzią cara było rozpoczęcie działań zbrojnych przeciwko buntownikom. Dowodzona przez feldmarszałka Iwana Dybiczę ruszyła ku granicom Królestwa. Powstanie Narodowe przerodziło się w wojnę polsko-rosyjską.

Armia Królestwa, rozpoczynając wojnę liczyła 70 tys. żołnierzy. A pod koniec marca polskie siły wzrosły do 85 tys. Ogólny wysiłek mobilizacyjny – wraz z partyzantami, ochotnikami z innych okolic, a nawet krajów – przekraczał 200 tys. ludzi pod bronią. Znacznie gorzej było z tą ostatnią. Brakowało amunicji czy nawet karabinów. W ruch poszły więc fuzje myśliwskie i kosy. Strona rosyjska użyła do inwazji na Królestwo około ćwierć miliona dobrze zaopatrzonego i uzbrojonego wojska, zahartowanego w niedawnych

bojach z Turcją. Realna różnica liczebności walczących stron nie była więc miażdżąca.

Stronę polską osłabiała zła organizacja systemu dowodzenia. Wódz naczelny, powoływany przez Sejm, podlegał równocześnie krępującej kontroli rządu. Stanowisko to pełnili kolejno, niekiedy przez ledwie kilka dni generałowie Michał Radziwiłł, Jan Skrzynecki, Henryk Dembiński, Ignacy Prądzyński, Kazimierz Małachowski, Jan Umiński i Maciej Rybiński, ten ostatni dwukrotnie. Równie częste zmiany zachodziły na kluczowych stanowiskach szefa sztabu i generalnego kwatermistrza. Generalicję powstańczą stanowili zawodowi wojskowi, którzy rozpoczęli karierę wojskową w armii napoleońskiej, osiągając tam najwyższe średnie szczeble dowodzenia. Brakowało zdolnych sztabowców i dowódców szczebla operacyjnego. Ponadto na wszystkich ciążył kompleks przegranej Napoleona – „Boga Wojny” - z Rosją, z którą przyszło im teraz samodzielnie się zmierzyć.

Szanse powstańców mogły wzrosnąć dzięki rozszerzeniu teatru wojennego poza Niemen i Bóg oraz uruchomieniu działań partyzanckich. Pierwsze plany tzw. małej wojny przedstawił Prądzyński już w połowie grudnia 1830 r. Koncepcję tę mocno wspierało Towarzystwo Patriotyczne. Jednakże zawodowi wojskowi niechętnym okiem patrzyli na inicjatywę ochotników i dywersji na tyłach nieprzyjaciela przybrała nieco większe rozmiary dopiero w marcu 1831 r. Objęto obszary leżące na prawym brzegu Wisły, złaszcza

cza województwa augustowskie i płockie. Działy tam oddziały liczące od 100 do 4000 partyzantów. Przez oddziały partyzanckie przewinęło się łącznie około 8 tys. osób. Utrudniały one armii rosyjskiej zaopatrzenie, transport i łączność, zdobywały informacje, a niekiedy wiązały znaczne siły, odciążając w ten sposób w trudnych momentach polskie zgrupowania regularne.

Niemal wyłącznie partyzancki charakter miało powstanie, które wiosną ogarnęło Ziemię Zabraną. Pierwsza do walki zerwała się Żmudź. W kwietniu oddziały powstańcze ze znacznym udziałem ochotników chłopskich (zjawisko niespotykane w Królestwie), oparowały gubernię wileńską, choć nie udało im się zdobyć Wilna ani Kowna. W drugiej połowie maja siły rosyjskie rozbiły główne zgrupowanie powstańcze na Litwie. Nadal jednak operowały drobniejsze oddziały, które doczekały się nadejścia regularnych sił polskich. Na zajętych terenach powstańcy tworzyli polską administrację, organizowali produkcję broni, szkolenie ochotników, w tym kursy oficerskie i podoficerskie. Pod koniec maja na Litwę wyruszyły dwa zgrupowania wojsk regularnych, dowodzone przez Chłapowskiego i Giełguda. A musieli przybyć o wiele wcześniej, kiedy to Rosjanie nie umocnili się na pozycjach przekształcając Wilno w twierdzę.

Kulminacyjnym momentem tej operacji była bitwa na Górach Ponarskich. Stoczona 20 czerwca, zakończyła się przegraną Polaków;

podzieleni na trzy grupy wycofali się na zachód. Dwie z tych grup pod naporem wojsk rosyjskich przekroczyły w połowie lipca granice pruską i złożyły broń. Trzeciej, dowodzonej przez Henryka Dembińskiego, udało się przedrzeć do Królestwa i 3 sierpnia dotrzeć do Warszawy. Przegrana bitwa pod Wilnem przyspieszyła upadek powstania na Litwie, choć pojedyncze oddziały utrzymywały się po lasach jeszcze do jesieni, absorbując o wiele liczniejsze siły rosyjskie.

Znacznie słabszy okazał się zryw na Rusi, który w kwietniu i maju objął gubernie wołyńską, podolską i kijowską. Na jego czele stanął sędziwy brygadier kościuszkowski Benedykt Kołyszko. Impulsem do walki było wkroczenie na Wołyń kawalerskiego oddziału zwycięcy spod Stoczki, generała Józefa Dwernickiego. Mimo efektywnego zwycięstwa pod Boremlem został on jednak wkrótce przyparty do granicy austriackiej. Po jej przekroczeniu 27 kwietnia złożył broń. Pozbawieni wsparcia powstańcy stoczyli kilka potyczek, potem poszli w rozsypkę, a teren został szybko spacyfikowany przez wojsko rosyjskie.

Powstanie i wojna polsko-rosyjska dobiegły końca. Nie wykorzystano w pełni zasobów ludzkich i materialnych, generalicja zawiodła na wszystkich szczeblach. Zabrakło Naczelnika Państwa i Wodza Naczelnego z prawdziwego zdarzenia. Kościuszki i Poniatowskiego nie było, a Piłsudski nie pojawił się jeszcze na świat Boży.

Zbyszko Staropolski



Flaga Wileńszczyzny

HYMN WILEŃSZCZYZNY

Wileńszczyzny drogi kraj

Słowa i muzyka
Jana Gabriela Mincewicza

Gdzie nad Wilią drżą kaczeńce,
Zapatrzone w modrą gładź,
Świętojańskie płyną wieńce
By dziewczętom szczęście dać.

Refren: Ukochana moja ziemio,
Wileńszczyzny drogi kraj.
Na nic Ciebie nie zamienię,
Z Tobą żyć i umrzeć daj.

W Ostrej Bramie dnia każdego,
Woła wiernych dzwonów spiż.
A Trzy Krzyże Wiwulskiego,
Jak drogowskaz wiodą wzwyż.

Refren: Ukochana moja ziemio...

Rozrzucone ojców kości,
Pośród jarów, pośród gór,
Co broniły tu polskości,
Dając dla nas piękny wzór.

Refren: Ukochana moja ziemio...

Szanowni Czytelnicy! Drodzy Mieszkańcy Wileńszczyzny!



Wileńszczyzna to szczególna i wyjątkowa ziemia, to dziedzictwo naszych przodków i spuścizna wielu pokoleń. Od wieków Wileńszczyzna to kraj wielonarodowościowy, gdzie obok siebie mieszkają Polacy i Białorusini, Rosjanie i Litwini, Żydzi i Tata-ry. Większość mieszkańców Wileńszczyzny, mimo tragicznych zawirowań historii XX wieku, nadal stanowią Polacy.

Każda wspólnota, aby mogła istnieć i rozwijać się, potrzebuje również symboli wokół których się jednoczy, na których może oprzeć swoją tożsamość. Dlatego na winiecie naszego Tygodnika widnieje jeden z herbów, ujmujących nasz symbol chrześcijański Trzech Krzyży górujących nad Wilnem oraz św. Michała Archanioła, zwalczającego zło i szatana. Symbol ten zaproponowano na początku lat dziewięćdziesiątych jako herb rejonu wileńskiego. Mając na uwadze fakt, że nasz Tygodnik jest medialnym głosem mieszkańców całej Wileńszczyzny, powstał symbol, który widnieje na pierwszej oraz innych stronach gazety, i który jest już szeroko używany podczas licznych uroczystości na Wileńszczyźnie. Symbol kojarzący się z naszą małą Ojczyzną, który stał się znakiem rozpoznawczym regionu.

Flaga Wileńszczyzny nawiązuje do barw narodowych, historii Ziemi Wileńskiej i jej rycerskich tradycji. Jest to biało-czerwona szachownica, na której widnieje Pogoń, będąca w czasach przedwojennych częścią herbu województwa wileńskiego. Flaga Wileńszczyzny jest pomostem łączącym naszą piękną przeszłość z naszymi teraźniejszymi losami. Jest elementem, który nas jednoczy i pomaga budować poczucie wspólnoty opartej na hasle „Bóg, Honor, Ojczyzna”.

KALENDARIUM HISTORYCZNE WILEŃSZCZYZNY: 4-10 grudnia 2025 r.

4 grudnia 1904 r. zmarł Maurycy Orgelbrand, księgarz. W 1853 r. otworzył w Wilnie przy ul. Świętojańskiej skład nut i wypożyczalnię. W 1861 r. opublikował dwutomowy tzw. wileński „Słownik języka litewskiego”.

4 grudnia 1933 r. urodziła się Barbara Sidorowicz, nauczycielka szkół polskich na Wileńszczyźnie, najdłużej pracowała w szkole w Połukniu, autorka wierszy i opowiadań dla dzieci. Zmarła w 2004 r.

5 grudnia 1867 r. w Zułowie urodził się Józef Piłsudski, polityk, mąż stanu, współtwórca niepodległego państwa polskiego, Naczelnik Państwa, pierwszy Marszałek Polski.

5 grudnia 1922 r. w Wilnie urodził się Marian Michniewicz, biolog, fizjolog roślin. Ukończył Uniwersytet Stefana Batorego. Zmarł w 2008 r.

5 grudnia 1967 r. zmarła Helena Majewska, zakonница ze Zgromadzenia Sióstr od Aniołów w Wilnie. Pochowana została na wileńskim cmentarzu Saltoniszki.

7 grudnia 1863 r. zmarł Onufry Pietraszkiewicz, współzałożyciel i archiwista wileńskiego Towarzystwa Filomatów, poeta, przyjaciel Adama Mickiewicza.

7 grudnia 1922 r. biskup wileński Jerzy Matulewicz ogłosił dekret o utworzeniu nowej parafii na Wileńszczyźnie z ośrodkiem w Jęzmienszkach.

7 grudnia 1989 r. w Wilnie ukazał się pierwszy numer „Naszej Gazety”, organu Związku Polaków na Litwie.

7 grudnia 2016 r. zmarł Gabriel Jan Mincewicz, pedagog, muzyk, działacz kulturalno-oświatowy, założyciel i kierownik Polskiego Zespołu Artystycznego „Wileńszczyzna”, poseł na Sejm RL, wicemerc rejonu wileńskiego.

9 grudnia 1839 r. zmarł Jan Chruścicki, plastyk, adiunkt Wydziału Sztuk Wyzwolonych Uniwersytetu Wileńskiego, znany portrecista.

10 grudnia 1798 r. zmarł Wawrzyniec Gucewicz, znakomity architekt wileński.

10 grudnia 1870 r. w Bohdanowie urodził się Ferdynand Ruszczyk, malarz, grafik, scenograf, organizator życia kulturalno-artystycznego w Wilnie, prof. USB.

Onufry Pietraszkiewicz – przyjaciel Adama Mickiewicza

Onufry Pietraszkiewicz urodził się 1793 r. w Burdykowszczyźnie. Pochodził z niezamożnej rodziny drobnoszlacheckiej zamieszkałej w Burdykowszczyźnie koło Nowogródka. Po 1801 roku jego rodzina mieszkała w Szczuczynie. Od 1815 roku studiował na Uniwersytecie Wileńskim, gdzie poznał Adama Mickiewicza i Tomasza Zana i współzакładał Towarzystwo Filomatów. W towarzystwie filomatów w Wilnie powierzano mu kilka razy funkcję skarbnika i przewodniczącego Wydziału Matematycznego, Fizycznego i Medycznego tego zrzeszenia. W latach 1820-1821 jako stypendysta studiował na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie założył Związek Przyjaciół. W Warszawie uzyskał stopień magistra filozofii. Później objął posadę nauczyciela geografii, przedmiotów ścisłych i łaciny w wojewódzkiej szkole w Lublinie. W 1822 roku powrócił w rodzinne strony i rozpoczął pracę w archiwum Radziwiłłów.

Po wszczęciu procesu filomatów w 1823 roku zorganizował pomoc finansową i prawną dla objętych śledztwem kolegów, jednak wkrótce sam stał się przedmiotem zainteresowania rosyjskiej policji. Po procesie filaretów został zesłany do Rosji, najpierw do Petersburga, a w latach 1825-1831 przebywał w Moskwie, gdzie był zatrudniony w bibliotece na Uniwersytecie Moskiew-



skim. Mimo oddalenia od ojczyzny, Onufry kontynuował gromadzenie dziedzictwa filomatów – listów, dzieł literackich. Archiwum zawierało około tysiąca listów m.in. Mickiewicza, Czeczota, Zana, Pietraszkiewicza, Domeyki i wielu innych, a także ich wiersze, przemówienia i pieśni.

W wyniku donosu Mikołaja Sungurowa w 1831 roku Onufry Pietraszkiewicz został skazany na karę śmierci za organizowanie ucieczki internowanych polskich oficerów z Korpusu Litewskiego do Powstania Listopadowego, a następnie karę zamieniono na zesłanie na Syberię do Tobolska, gdzie dotarł pieszo w pół roku. Jednocześnie został „pozbawiony szlachectwa” i tytułu magistra. W tym czasie dziedzictwo filomatów przechowywał Michał, brat Onufrego, w majątku koło Szczuczyna. W 1856 roku manifest carski zezwolił Pietraszkiewiczowi powrót w rodzinne strony, jednak mógł to

zrobić dopiero w 1860 roku, a więc po 29 letnim zesłaniu na Syberię. Po powrocie zamieszkał u brata Józefa, a po jego śmierci zamieszkał w Wilnie. Odegrał ważną rolę w procesie kształtowania się dziewiętnastowiecznego polskiego patriotyzmu. Onufry Pietraszkiewicz zmarł w Wilnie 7 grudnia 1863 r. Pochowany został na wileńskiej Rossie.

Po śmierci Onufrego zadanie zachowania pamięci historycznej filomatów przejął najpierw jego brat Józef Pietraszkiewicz, a następnie synowie Feliks i Jan. Dopiero na początku XX w. Jan Pietraszkiewicz i jego córka Stanisława Pietraszkiewicz ujawnili, że ogromne dziedzictwo filomatów nie zniknęło, lecz było przechowywane w tajemnicy. Część archiwum przekazano krakowskiej Akademii Nauk w 1908 roku. W 1913 r. ukazał się pierwszy z pięciu tomów korespondencji filomatów. Następnie ukazały się trzy tomy dokumentacji towarzystwa i dwa tomy poezji. Pozostała część archiwum filomatów przechowywana w Wilnie po II wojnie światowej została częściowo rozkradziona, jednak znaczna jej część została sprzedana w 1958 r. Bibliotece Uniwersytetu Wileńskiego. W latach 1960-1980 dokumenty wywieziono prywatnie z ZSRR w kilku partiach i obecnie przechowywane są w Bibliotece Kato-lickiej Uniwersytetu Lubelskiego.

* Z okazji pięknego jubileuszu 40-lecia Urodzin czcigodnemu księdzu **Wiktrowi KUDRIASZOWOWI**, wikariuszowi parafii św. Jana Pawła II składamy gratulacje oraz wyrazy wielkiego uznania i wdzięczności za ofiarą pracę kapłańską, głoszenie Dobrej Nowiny, szczerą gorliwą posługę duszpasterską.

Życzymy, aby kolejne lata obfitowały w Boże błogosławieństwo, wsparcie i pomoc Ducha Świętego w trudach szlachetnej służby w Kościele Chrystusowym. Niech Jezus Chrystus wynagradza obfitością potrzebnych łask, niech zdrowie, miłość, radość i pokój dodają siły w podejmowaniu trudnych wyzwań na tej pięknej i odpowiedzialnej drodze kapłaństwa. Niech Rozdawczyni Bożych Łask Pani Ostrobramska otacza księdza Wiktora matczyną troską i miłością.

Z darem modlitwy wdzięczni wierni

* Z okazji pięknego jubileuszu Urodzin **Wacławie GUDA-LEWICZ** życzymy wielu zdrowych, radosnych, słonecznych dni, tęczy i uśmiechu niezależnie od pogody i pory roku. Niech każda chwila Twojego życia będzie szczęśliwa i radosna. Niech Bóg wspiera Cię swoim błogosławieństwem na dalsze lata.

Siostra Stanisława z rodziną

Z całego serca

* Najserdeczniejsze życzenia z okazji Jubileuszu 75-lecia Urodzin: długich lat życia, wypełnionych zdrowiem i szczęściem, pogody ducha, niegasnącej energii, ludzkiej życzliwości, dni pełnych słońca i radości oraz wszystkiego, co najpiękniejsze i najmiłsze w życiu **Ludmile DOMŻA**

składają członkowie koła AWPL-ZChR i ZPL w Nowych Święcianach

* Najserdeczniejsze życzenia z okazji Jubileuszu 75-lecia Urodzin **Marii DEMIDOWICZ**. Słońca na niebie, smaku, zapachu w codziennym chlebie, ptaków, motyli i chwil radosnych, a w sercu zawsze zielonej wiosny.

Członkowie koła ZPL w Nowych Święcianach

* Najserdeczniejsze życzenia z okazji Pięknego Jubileuszu 80-lecia Urodzin **Weronice ŚNURÓWIENÉ** długich lat życia, wypełnionych zdrowiem i szczęściem, pogody ducha, niegasnącej energii, sukcesów, ludzkiej życzliwości,

dni pełnych słońca i radości oraz wszystkiego, co najpiękniejsze i najmiłsze w życiu

składają członkowie koła ZPL w Nowych Święcianach

* Szanownej Pani **Franciszce JANKOWSKIEJ** z okazji pięknego Jubileuszu Urodzin składamy najserdeczniejsze życzenia: dużo zdrowia, pogody ducha, niegasnącej radości

oraz wielu ciepłych chwil spędzonych w gronie bliskich. Niech każdy dzień przynosi życzliwość i uśmiech, a Boża łaska towarzyszy Pani na każdej drodze życia. Wszystkiego, co najlepsze, życzy

Koło ZPL w Bezdanach

* Szanownej Pani **Jewgienii PODLECKIEJ** z okazji pięknego Jubileuszu Urodzin składamy najserdeczniejsze życzenia zdrowia, pomyślności oraz wielu chwil pełnych radości. Niech każdy nadchodzący dzień przynosi Pani spokój, satysfakcję i życzliwość ludzi, a marzenia spełniają się w najpiękniejszy sposób. Sto lat w zdrowiu i pogodzie ducha! Wszystkiego, co najlepsze

życzy Koło ZPL w Bezdanach

„Wileńszczyzna – pogranicze kultur w przestrzeni wieków”

Dokończenie ze s. 1

W tym roku festiwal został zorganizowany w dniach 27–28 listopada. Na gości Centrum Kultury w Rudominie czekał niezwykle ciekawy program, którego celem było promowanie kultury etnicznej w rejonie wileńskim. Podczas dwóch dni festiwalu można było przeżyć inspirujące spotkania z muzyką etniczną, profesjonalnymi wykonawcami i różnymi rzemieślnikami.

rodzaju wyprawach etnograficznych, konsultuje zespoły folklorystyczne i regularnie wygłasza referaty na konferencjach międzynarodowych. Opublikowała ponad 45 artykułów naukowych i napisała 10 książek, w tym znaczącą monografię „Kanklės w litewskiej kulturze etnicznej”. Goście, którzy tego dnia odwiedzili Centrum Kultury w Rudominie, mogli wysłuchać ciekawej prelekcji o dawnych tradycjach muzycznych, poznać tra-

Dubnowa w Rydze, których prace przywoziła wicedyrektorka tej placówki, Vēsma Grugule.

Na wystawie można było zobaczyć prace graficzne, wyroby papiernicze różnych narodów, tradycyjne rękodzieło, wzory ceramiki ludowej, litewskie ozdoby ludowe, bałtyckie znaki, motywy domów i okiennic, a także kolaże wykonane w innowacyjnych technikach oraz dzieła nawiązujące do codziennego życia naszych przodków.

28 listopada, drugiego dnia festiwalu, odbył się wspaniały koncert z udziałem Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Lietuva” oraz innych wykonawców muzyki etnicznej – zespołów z Białorusi, Ukrainy oraz przedstawicieli wielokulturowości regionu wileńskiego. Była to okazja, by poczuć siłę profesjonalnej sztuki i tętniący życiem puls kultury etnicznej. Podczas koncertu wystąpili m.in. dziecięco-młodzieżowy zespół tańca „Przyjaźń” z Mejszagoły, białoruski dziecięcy zespół folklorystyczny „Pacerki”, ukraiński dziecięcy zespół wokalny „Mrija” („Marzenie”) działający przy Centrum Ukraińskim w Wilnie, białoruski zespół folklorystyczny „Svitanak”, a żydowski zespół wokalny „Fajerlech” reprezentowała Gabriela Zdanovičiūtė. Udział wzięły także Zespół Pieśni i Tańca „Rudomianka”. Było to niezapomniane widowisko, które na długo pozostanie w pamięci publiczności.

Każdy, kto przybył na festiwal, mógł poczuć wspólnotę, odkryć piękno etnokultury i spędzić czas w inspirującej atmosferze.

Organizatorami festiwalu były Centrum Kultury w Rudominie oraz Centrum Wspólnoty Gminy Rudomino. Festiwal odbył się w ramach projektu „Rudomino – Mała Stolica Kultury Litwy 2025”. Projekt był finansowany ze środków Kancelarii Rządu Republiki Litewskiej oraz Samorządu Rejonu Wileńskiego.

Inf. i foto CKR

PODZIĘKOWANIE

30 listopada odbyła się wycieczka po Wilnie. Kierujemy słowa podziękowania Annie Adamowicz za oprowadzanie nas po urokliwej, pełnej zabytków Starówce Wileńskiej jak też Krystynie Zimińskiej za projekt i zorganizowanie tej wycieczki, która wzbogaciła naszą wiedzę o grodzie Giedymina jak też odkryła nieznane nam karty historii Wilna.

Uczestnicy wycieczki



„Nie żyjemy, aby umierać, ale umieramy, aby żyć wiecznie.”

Podzielamy ból i smutek oraz składamy wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia całej Rodzinie i Najbliższym z powodu odejścia do wieczności Czesławy Tuczowskiej, wieloletniej chórzystki kościoła MB Dobrej Rady w Rudominie, osoby zaangażowanej w życie parafii rudomińskiej, b. członkini lokalnego koła ZPL i AWPL, b. zespolanki „Rudomianki”.

Dobry Jezu, a nasz Panie, przez Twe na krzyżu skonanie, daj Jej wieczne spoczywanie.

Chórzystki kościoła Matki Bożej Dobrej Rady w Rudominie



„Życie to krótka chwila między pierwszym i ostatnim oddechem”

Odeszła do domu Pana wieloletnia pracowniczka – księgowa Centralnej Biblioteki Samorządu Rejonu Wileńskiego Lilija JASUTOWICZ. W tych trudnych chwilach podzielamy ból i smutek oraz składamy wyrazy głębokiego współczucia rodzinie i bliskim.

Pracownicy Biblioteki Centralnej Samorządu Rejonu Wileńskiego



Podzielamy ból i składamy wyrazy głębokiego współczucia Jadwidze JURGIELEWICZ z powodu śmierci Męża Józefa. Siły i wytrwałości dla całej Rodziny. Niech spoczywa w pokoju wiecznym.

Mickuńskie Koło Podwileńskich Tradycji Ludowych i zespół wokalny „Mickunianka”



Z powodu śmierci byłej wieloletniej członkini zespołu „Ale Babki” Jeleny MAKAREWICZ wyrazy szczerego żalu i współczucia Rodzinie i Bliskim

składa zespół „Ale Babki”



Pierwszego dnia festiwalu, 27 listopada, zaproszono wszystkich do zanurzenia się w świecie muzyki etnicznej podczas wykładu „Dźwięki, które łączą: etnomuzyka jako tożsamość kulturowa”, który wygłosiła profesor Vida Palubinskienė – jedna z najwybitniejszych badaczek litewskiej etnomuzykologii i gry na kanklės. Vida Tarnauskaitė-Palubinskienė jest doktorem nauk humanistycznych, wieloletnią wykładowczynią Akademii Edukacji Uniwersytetu Witolda Wielkiego oraz wychowawczynią wielu pedagogów muzycznych. Jest również znana jako wieloletnia kierowniczka zespołów, m.in. orkiestry zespołu pieśni i tańca „Šviesa”, a także jako aktywna propagatorka folkloru w zespole „Vilniaus Ūla”. Uczestniczy w różnego

dyscypliny instrumenty, a także spróbować gry na flecie czy kanklės.

Tego samego dnia została otwarta wystawa festiwalowa. Wystawa stanowiła harmonię różnych kultur w jednej przestrzeni i pozwalała zobaczyć, w jaki sposób tradycja inspiruje współczesnych młodych twórców. Zaprezentowano na niej prace artystów z Łotwy, Koszedar, Pogir i Rudominy. Można było podziwiać m.in. twórczość malarki Ireny Fedorowicz-Wasilewskiej, a także prace uczniów i nauczycieli trzech szkół: Szkoły Sztuk Pięknych w Koszedarach, Szkoły Sztuk Pięknych w Pogirach i Szkoły Sztuk Pięknych w Rudominie, uczniów Gimnazjum im. Ferdynanda Ruszczyca w Rudominie oraz uczniów Szkoły im. Šimona

Grad medali w Budapeszcie



Cztery polskie pięściarki – Julia Szeremeta, Natalia Kuczevska, Barbara Marcinkowska oraz Emilia Koterska – zdobyły w Budapeszcie tytuły młodzieżowych mistrzyń Europy (do lat 23). Ponadto biało-czerwoni wywalczyli cztery brązowe medale.

Amerykanka i Szwed

Specjalizująca się w biegach na 400 m i 400 m ppł Sydney McLaughlin-Levrone oraz tyczkarz Armand Duplantis zostali wybrani najlepszymi lekkoatletami 2025 roku przez federację World Athletics. Amerykanka i Szwed zdobyli złote medale podczas wrześniowych mistrzostw świata w Tokio.

Carlsen tronu nie oddaje



Arcymistrz Magnus Carlsen pozostaje liderem rankingu FIDE w grudniowym notowaniu. Pierwsze miejsce norweski szachista utrzymuje już 14 lat i pięć miesięcy. Carlsen niepodzielnie panuje w światowym zestawieniu od 1 lipca 2011 roku.

Zwycięzcę wyłoni Abu Zabi

Obronca tytułu Holender Max Verstappen z Red Bulla wygrał wyścig Formuły 1 o Grand Prix Kataru, przedostatnią rundę mistrzostw świata. Lider cyklu Brytyjczyk Lando Norris z McLarena uplasował się na czwartej pozycji. O końcowym triumfie w sezonie rozstrzygnie ostatni wyścig w Abu Zabi.

Brąz Pigeona

Reprezentant Polski w short tracku Felix Pigeon zajął trzecie miejsce na 500 m w zawodach ostatniej rundy cyklu World Tour, które odbywają się w holenderskim Dordrechcie. Na tym dystansie biało-czerwoni uzyskali dwie kwalifikacje olimpijskie.

9. tytuł Ogiera

Francuz Sebastien Ogier (Toyota Yaris Rally1) zajął trzecie miejsce w Rajdzie Arabii Saudyjskiej, ostatniej w sezonie 14. rundzie samochodowych mistrzostw świata i zapewnił sobie dziewiąty tytuł w karierze. Wyrównał w ten sposób rekord swojego rodaka Sebastiena Loeba.

Drugie zwycięstwo Polski i pierwsza przegrana Litwy

Powtórki cudu nie było

Reprezentacja Polski koszykarzy pokonała w Hadze Holandię 85:83 (22:28, 15:25, 21:17, 27:13) w 2. kolejce grupy F pierwszego etapu kwalifikacji mistrzostw świata Katar 2027. Natomiast kadra Litwy w grupie D po dramatycznym pojedynku 81:82 (19:16, 20:18, 15:20, 27:28) uległa w Kłajpedzie reprezentacji Włoch.

To drugie zwycięstwo biało-czerwonych, którzy przedtem w Gdyni 90:78 pokonali Austriaków. Kolejne mecze Polacy rozegrają w lutym i marcu z Łotwą.

W 15. pojedynku z Holendrami o punkty biało-czerwoni zanotowali 11. wygraną, w tym czwartą z rzędu, odnosząc sukces w niesamowitych okolicznościach i po wielkich emocjach. Prowadzili w spotkaniu w Hadze tylko dwa razy – w pierwszej (3:2) i ostatniej minucie, w sumie 83 sekundy. Wcześniej, w trzeciej kwarcie Polska przegrywała nawet 21 punktami, co oznacza, że mecz w Hadze przejdzie do historii polskiej koszykówki jako jeden z najbardziej spektakularnych „powrotów” drużyny narodowej.

Największy wkład w zwycięstwo mieli spisujący się znakomicie w decydujących momentach czwartej kwarty Przemysław Żolnierewicz i kapitan Mateusz Ponitka, który był bliski double-double – miał 22 punkty i 9 zbiórek oraz cztery asysty i pięć strat oraz Michał Sokołowski, który uzyskał ostatnie pięć punktów dla reprezentacji, mimo niepowodzeń w poprzednich akcjach.

Litwini po graniczącej z cudem wygranej z Wielką Brytanią, z którą na 15 sek przed końcowym gwizdkiem sędziego przegrywali 87:80, dzięki fenomenalnej grze Ignasa Sargiūnasa i jego trzem trafieniom za trzy punkty zdołała wydrzeć zwycięstwo z wynikiem 89:88. Wygraną z mostu okrzyknięto londyńskim cudem i rzeczywiście w głowie się nie mieści jak stuprocentowa wygrana wymknęła się Brytyjczykom z rąk.

W Kłajpedzie gospodarze spodziewali się trudnej przeprawy, bo Włosi – po przegranej z Islandią – zostali przyparci do muru i tylko zwycięstwo dawało im szansę na awans. Spotkanie nosiło zacięty i wyrównany charakter, ale do długiej przerwy lepiej spisywali się Litwini. Po trzeciej kwarcie na tablicy świetlnej widniał wynik remisowy, a więc o wszystkim miała zdecydować ostatnia odsłona. W niej inicjatywę przejęli goście i uzyskali nawet 8-punktową przewagę. Gospodarzom w końcówce udało się zniwelować różnicę, ale ostatnie słowo należało do Włochów. Desperacki rzut Arnasa Velički w ostatnich sekundach meczu był niecelny i powtórki cudu z Londynu – na co liczyli litewscy kibice – nie było i Litwa zanotowała pierwszą przegraną. „Nic dwa razy się nie zdarza...” pisała noblistka Wisława Szymborska i miała rację. **Z. Ż.**



Do zwycięstwa nad Holendrami poprowadził kapitan biało-czerwonych Mateusz Ponitka, który do kosza rywali wrzucił 22 punkty



Rimantas Kurtinaitis, szkoleniowiec reprezentacji Litwy, ma nad czym zastanowić się, bo jego podopieczni nie prezentują gry na najwyższym poziomie

Fot. Josvydas Jelinskas (ELTA)

Mistrzostwa Europy w pływaniu na krótkim basenie w Lublinie

Polskie sztafety na podium

Polscy pływacy wywalczyli srebrny medal w sztafecie 4x50 m st. dowolnym w pierwszym dniu mistrzostw Europy na krótkim basenie w Lublinie. Złoty zdobyli Włosi. Na tym samym dystansie brąz uzyskały Polki, a triumfowały Holenderki.

Jako pierwsze na podium stanęły Polki w składzie: Kornelia Fiedkiewicz, Julia Maik, Barbara Leśniewska i Katarzyna Wasick. Biało-czerwone uzyskały czas 1.35,75 i były gorsze tylko od Holenderek – 1.33,85 oraz Włosek – 1.34,30. To pierwszy krążek biało-czerwonych w tej imprezie od czterech lat. Dla najbardziej doświadczonej, 33-letniej Wasick już siódmy w ME na krótkim basenie w karierze. Pierwszy zdobyła... 14 lat temu w Szczecinie. Po raz pierwszy na podium seniorskiej imprezy stanęła natomiast zaledwie 15-letnia Leśniewska.

Chwilę później śladami koleżanek z reprezentacji poszła polska sztafeta

mężczyzn. Biało-czerwoni startowali w składzie: Piotr Ludwiczak, Ksawery Masiuk, Mateusz Chowaniec i Kamil Sieradzki. Początek mieli nie najlepszy, jednak nadrobili dystans do czołówki na dwóch ostatnich zmianach. Srebro wywalczyli czasem 1.23,63. Zwycięzcy Włosi ukończyli wyścig w czasie 1.22,90, a trzeci na mecie Chorwaci – 1.23,79.

Jako pierwszy z Polaków w finale popłynął w Lublinie Krzysztof Chmielewski na 400 m st. dowolnym. Uzyskał czas o 0,31 s gorszy niż w porannych eliminacjach – 3.38,58 – i finalnie uplasował się na ostatnim, ósmym miejscu, chociaż na początku wyścigu był w czołówce.

Dobry dzień miała Dominika Sztandera, która z szóstym czasem półfinału – 1.04,19 – awansowała do finału na 100 m st. klasycznym. Do finału na 200 m st. grzbietowym zakwalifikowała się Adela Piskorska, której wynik 2.05,85 dał siódmą pozycję w półfinale.

„Czerwona Księżniczka” Katarina Witt skończyła 65 lat

Najpiękniejsza wnuczka Marksa

Katarina Witt, dwukrotna mistrzyni olimpijska i czterokrotna mistrzyni świata w łyżwiarstwie figurowym, była jedną z wizytówek wschodnioniemieckiego systemu socjalistycznego. Przyniosło jej to przydomki „Czerwona Księżniczka” lub „Najpiękniejsza wnuczka Marksa”. W środę skończyła 65 lat.

Pochodząca z przedmieść Berlina Katerina po raz pierwszy stanęła na łyżwach w wieku pięciu lat, a na pierwsze sukcesy nie trzeba było długo czekać. Od dzieciństwa ciężko trenowała, czasem nawet po siedem godzin dziennie. Rosnąca sława i eksponowana pozycja w kraju stały się przedmiotem zainteresowania wschodnioniemieckiej tajnej policji Stasi, która bacznie obserwowała Witt od ósmego roku życia. Opublikowana wiele lat później część archiwum ujawniła, że słynna łyżwiarka nie współpracowała bezpośrednio ze Stasi, lecz utrzymywała dobre stosunki z ówczesnymi władzami komunistycznymi.

Witt odnosiła sukcesy sportowe pod okiem słynnej tre-



nerki Jutty Mueller w latach 80., kiedy to, oprócz triumfów olimpijskich w Sarajewie w 1984 roku i Calgary w 1988 roku, czterokrotnie zdobyła tytuł mistrzyni świata i sześć razy z rzędu świętowała prymat Europy. Ponadto ma na koncie dwa srebrne medale mistrzostw świata i jeden mistrzostw Europy. Podobną kolekcją medali wśród łyżwiarzy figurowych mogła poszczycić się jedynie legendarna Norweżka Sonja Henie.

Po zdobyciu złota mistrzostw świata w Budapeszcie w 1988 roku, 22-letnia wówczas Witt została jedną z pierwszych wschodnioniemieckich zawodniczek, które przeszły na zawodowstwo. Jej wspólny występ pokazowy z amerykańskim mistrzem olimpijskim Brianem Boitano cieszył się ogromnym zainteresowaniem zarówno w Ameryce, jak i w Europie.

Dzięki sukcesom sportowym Witt nadal jest w Niemczech popularna, często gości w programach telewizyjnych i komentuje zawody łyżwiarstwa figurowego. Zajmuje się również biznesem, zagrała w kilku filmach, jak „Carmen on Ice”, „Jerry Maguire” czy „Ronin”, a także napisała kilka książek.